№ 168 Łódź Wtorek 21 czerwca 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Pierwsze słowa p. Skirmunta.

Pan Skirmunt, nowy nasz minister spraw zagranicznych, wygłosił już swe exposè przedtym jeszcze, niż objął tekę w Warszawie. Po drodze z Rzymu do Warszawy zagadnął go w Wiedniu referent polityczny „Neue Freie Presse“ i p. Skirmunt pospieszył wyłożyć mu swój program w całej rozciągłości. Treść rozmowy podaliśmy już w numerze wczorajszym według relacji urzędowej Polskiej agencji telegraficznej, musimy jednak raz jeszcze wrócić do niej ze względu na szczególną jej wagę, domagającą się krytycznego omówienia.

Przedewszystkim nasuwa się kwestja natury formalnej: czy exposè wogóle w obecnej chwili wygłoszone przez ministra, który jak sam przyznaje, nie porozumiał się jeszcze osobiście z rządem ani sejmem, było wskazane, tym bardziej wygłoszenie swego programu przed dziennikarzem niemiecko-austrjackim?

Dla nas jest to bardzo wątpliwe. P. Skirmunt zastrzegł się wprawdzie dosłownie: „Nominacja moja na ministra spraw zagr. nastąpiła w takich warunkach, że było fizyczną niemożliwością otrzymać wskazówki od Naczelnika państwa, ani też porozumieć się z prezydentem Witosem i stronnictwami sejmowemi. Wobec tego nie uważam się za czynnego ministra, lecz za tego, który urząd ma objąć. Uwagi moje na temat polityki zagranicznej mogą mieć tylko wartość projektu, którego wykonanie zależeć będzie nie tylko od mej woli, lecz od szeregu czynników których stanowisko na miejscu, w Warszawie, dopiero będę mógł ocenić“; jednak wobec powyższego doprawdy nie widzimy podstawy, na jakiej oparł swe exposè nowy minister. Z jednej strony nie jest on wogóle obowiązany udzielać dziennikarzom wywiadów i mógł zbyć współpracownika „Neue Freie Presse“ zdawkowym frazesem, z drugiej zaś p. Skirmunt winien był pamiętać, że z chwilą wejścia do rządu traci swój prywatny charakter i osobiste swe poglądy, a każde jego słowo ma wobec świata znaczenie deklaracji kierownika naszej polityki zagranicznej.

Zresztą, nie jest rzeczą przyjętą w dyplomacji światowej, by ojczyzna ministra pierwsze słowa z ust jego słyszała poprzez tubę zagranicy. Rozpowszechnienie tego faktu przez P.A.T. jest już szczytem naiwności, która tylko jest do pomyślenia w naszych warunkach, kiedy o polityce polskiej wogóle dowiadujemy się dopiero z dziesiątych obcych ust.

Dla powyższych względów nie można w szczegółach nic budować na słowach p. Skirmunta. Wiele dziennikarz swego dodał, a wiele ujął to jest jego tajemnicą, a Polski stanowczo ani obowiązywać ani uprawniać nie może. Nowy minister powinien zaraz po swym przyjeździe do Warszawy wygłosić expose swoje w Sejmie i jasno wyłożyć w nim linje wytyczne swoje i całego rządu. Nie ulega wątpliwości, że uczyni to dobre wrażenie na zagranicy. Niestety, u nas zbyt mało pamięta się o kolosalnym znaczeniu mów ministerjalnych w Sejmie. Z ław rządowych głos rozlega się przeważnie dopiero wtedy, gdy któreś stronnictwo lub poseł ostro zaatakuje cały rząd lub jeden jego resort. Zdarza się, że na ławach tych zasiadają posłowie, których głosu Sejm nigdy nie słyszy. W dziedzinie polityki zagranicznej jest to niemożliwe. Mównica parlamentów: angielskiego, francuskiego i niemieckiego daje nam w każdej chwili całkowity obraz polityki odnośnego państwa. Dlatego dziś w chwili najwyższego napięcia sprawy polskiej na terenie europejskim z trybuny przy ul. Wiejskiej musi zabrzmieć głos. który powie światu czego właściwie Polska chce, do czego dąży i z kim pragnie jedną pójść drogą.

Czy p. Skirmunt zechce to powiedzieć, czy zdoła i czy wreszcie to, co ewentualnie powie, istotnie odpowiadać będzie najgłębiej i najdalej pojętemu interesowi Rzeczypospolitej?... Kiedy całkiem nieoczekiwanie nastąpiła jego nominacja, zastrzegliśmy się przeciw niej wyraźnie, odkładając jednak na późniejszy sąd definitywny w myśl zasady: „Według czynów jego sądzić go będziecie.“

Tyle co do strony formalnej pierwszego występu p. Skirmunta.

Wobec wyluszczonych zastrzeżeń strona materjalna, czyli właściwa treść słów jego posiada wartość bardzo ograniczoną, jako taka. Jak powiedzieliśmy, nie wiadomo, co zostało do planu ministra, dodane a co ujęto zeń; czy nie podkreślano tendencyjnie tego, co p. Skirmunt zauważył tylko mimochodem, a nie ukryto w cieniu słów wypowiedzianych z naciskiem.

Jeśli przyjąć relacją „Neue Freie Presse“ na wiarę i obdarzyć zaufaniem dziennikarza, który exposè p. Skirmunta przeniósł na papier, wówczas należy w nim podkreślić kilka ważnych momentów. Tym bardziej szkoda, że nie były one wypowiedziane głośno w Warszawie.

P. Skirmunt podkreśla przedewszystkim swe pokojowe stanowisko nawet wobec tych państw, w stosunku do których „bon-ton“ bieżącej polityki nakazywał odnosić się z dużą dozą wrogiego uczucia. Rosja, Niemcy i Czechy — stanowią dla nowego ministra przedmiot szczególnej troski. Szczególnie ciekawe są słowa jego o Niemczech. Bardzo słusznie podkreśla p. Skirmunt — zastrzegamy raz jeszcze dobrą wiarę w stosunku do artykułu „N. Freie Presse“—iż w stosunku z naszym sąsiadem zaehodnim pragniemy również, w ramach traktatu pokojowego, uzyskać możność zainicjonowania nie polityki szczucia, lecz polityki interesów. W kwestji górnośląskiej punkt kulminacyjny został przekroczony i sprawa ta znajduje się na drodze do pomyślnego rozwiązania. Wobec tego wkrótce prawdopodobnie stosunki polsko-niemieckie wejdą na drogę możliwych sąsiedzkich stosunków“.

Istotnie, jak nie możemy jako programu przyjęć hobbsowskiej zasady „bellum omnium contra omnes“, tak również nie powinniśmy upodobnić się do tych barbarzyńców, którzy przynajmniej z jednym ale zato zawsze, według słów Cezara „bellum continenter gerunt“.

Ostatnio, zresztą, coraz częściej zaczynają objawiać się głosy we Francji za porozumieniem się, śladem Anglji, z Niemcami na polu gospodarczym. Przypuszczamy, że ten prąd p. Skirmunt wziął pod uwagę, zastrzegając, iż porozumienie to, nie będzie jednak połączone z żadnemi ustępstwami terytorjalnemi, gdyż te kwestje muszą być uregulowane na podstawie traktatu wersalskiego.

Drugą, niezwykle ważną sprawą jest oświadczenie nowego ministra w sprawie czeskiej. Dotychczas stosunki były bardzo napięte, a sprawy cieszyńskiej nikt jeszcze nie zapomniał, tym bardziej, iż czesi na polskim terenie etnograficznym zastosowali wobec ludności polskiej system „ausrotten“ wcale nie gorszy od niemców i rosjan w ciągu całego XIX w.

W ostatnich dniach w polityce polsko-czeskiej nastąpił jednak zwrot. Jak donosiliśmy niedawno, dr. Benesz w Londynie miał popierać Polskę w kwestji górnośląskiej. Uczynił to podobno na skutek nalegania Rumunji, oraz w chęci wciągnięcia Polski do t. zw. małej ententy, która w całokształcie swym jakoby na wschodzie Europy wprost wszechwładna, a dla mocarstw zachodu znaczyłaby jako całość więcej, niż dawniej Austrja.

P. Skirmunt, mówiąc o swym stanowisku wobec Czechosłowacji istotnie poruszył tę strunkę. Zaczął od dawno zapomnianych słów słowianofilstwa:

„Tworzenie paralelizmu interesów między Polską a narodem czeskim, pokrewnym rasą i kulturą, jasne stanowisko wobec tak zwanej małej ententy i wobec państw naddunajskich, — to cel główny starań dyplomacji polskiej“.

I tutaj nie można nic zarzucić teorji p. Skirmunta. Spór z czechami musi być rozwiązany, ale przedtym jednak w ten lub inny sposób sprawa cieszyńska musi być jeszcze załatwiona, niż

w drodze szczucia, podbechtywania i ewentualnego zbrojnego starcia. Polska nie może budować na militaryzmie. Po klęsce Niemiec, największego mocarstwa militarnego, jakie zna historja, militaryzm stracił swą sławę i wiara weń została silnie zachwiana. Dlatego we wszystkich sprawach dziś decydować musi siła i walka ekonomiczna oraz dyplomacja. Oto dwa czynniki, które wchodzą w rachubę, zamiast starej broni: armat nawet najnowszego i największego kalibru.

Wreszcie musimy wspomnieć i o stanowisku p. Skirmunta do państw ententy. Jest to w grunie rzeczy kwestja najważniejsza. Nowy minister nie wspomina wcale o ententcie jako całości. Mówi tylko o poszczególnych państwach. Ustala fakt sojuszu z Francją, jako rzecz starą i zrozumiałą samą przez się. Dalej stwierdza, iż jako były poseł polski we Włoszech, posiadający tam stosunki, dążyć będzie do nawiązania bliższego kontaktu z tym państwem, który nawiasem mówiąc, poważnie już został podkopany. Zamiary teoretyczne p. Skirmunta są i pod tym względem całkiem słuszne.

Napróżno jednak czekaliśmy na słówko jego o Anglji. Czy p. Skirmunt zapomniał o istnieniu W. Brytanji, ośrodka całej spółczesnej polityki światowej? Czy może „N. Fr. Presse" umyślnie i napewno nie w naszym interesie przemilczała o słowach naszego ministra, by wywołać złe wrażenie w Londynie i do gmachu nieustannych nieporozumień polsko-angielskich dodać jeszcze jedną cegiełkę?...

Przypuszczamy, że tylko to jest powodem nietaktownego pominięcia Anglji, bo zdaje nam się, że wreszcie Warszawa zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, jakie dotychczas popełniała błędy. P. Skirmunt, jako akredytowany przy rządzie włoskim poseł, miał czas zapewne i okazję przekonać się, iż jego angielski kolega posiada duże wpływy w tym królestwie i że bardzo źle i niebezpiecznie jest lekceważyć sobie W. Brytanję...

Pragnęlibyśmy, by exposé p. Skirmunta, które powinien wygłosić w Warszawie, dopełniło wszystkie braki artykułu „N. Fr. Presse", a zachowało jego zalety.

Czesław Ołtaszewski.

Anglja, Francja a Dardanelle.

(mt) Z ostatnich doniesień prasy angielskiej odnosi się wrażenie, jakoby rząd angielski inspirował prasę w tym kierunku, by rozgłaszała, że mocarstwa koalicji są w konflikcie grecko-tureckim zainteresowane tylko o tyle, że idzie im o utrzymanie „wolności" Dardaneli, oraz, że grecy mogliby tylko w tym wypadku liczyć na poparcie, gdyby okazała się konieczność pomocy dla ratowania Dardaneli. Mimo nieprzyjaznego nastroju dla króla Konstantyna jest jednak wykluczone, by Turcja otrzymała kiedykolwiek Smyrnę lub Trację. Prasa angielska stara się wywołać wrażenie, że wspólny krok koalicji, celem wywarcia zarówno na greków, jak na turków nacisku, by pozostali w granicach, oznaczonych przez koalicję, mógłby z łatwością przynieść wyjaśnienie sytuacji.

„Times" domaga się, jak zwykle, możliwie szczerego i serdecznego porozumienia się Francji i Anglii w sprawie tych granic, z czego wynika, że na konferencji londyńskiej nie osiągnięto w tej sprawie stanowczej zgody między sprzymierzonymi. Mimo spokoju, okazywanego na zewnątrz, panuje w Londynie dalej niepokój i zdenerwowanie.

„Daily Telegraph" stwierdza, iż nic nie wskazuje na to, by Francja chciała się dostosować do zapatrywania Anglji, iż przedewszystkiem należy za wszelką cenę niedopuścić do opanowania Konstantynopola przez kemalistów. Francja nie chce się jeszcze wyrzec nadziei robienia interesów z Angorą i dlatego wysłała tam Franklina Bouillona, gdy tymczasem Włochy, okazały swe dósinteressement, ustępując z Adalji.

„Daily Telegraph" korzysta z tej okazji, by zwrócić uwagę, że Włochy są gotowe zgodzić się na angielski punkt widzenia. Istnieje we Włoszech grupa polityków, którzy wprawdzie nie chcą brać na siebie zobowiązań wojskowych, popierają jednak niektóre warunki włoskie.

Niepewność z bezradności wielkich mocarstw może mieć naturalnie tylko ten skutek, że Mustafa Kemal-pasza prowadzi dalej swą politykę stanowczego oporu i wyczekuje spokojnie rezultatów nowej podróży do Londynu parlamentarjusza tureckiego Bekir Sami-beja, który poprzednio prowadził rokowania londyńskie, a obecnie zdawał się tracić swe wpływy na rzecz nacjonalistów w Angorze. Jego niespodziane wysłanie wskazuje, że Kemal-pasza jest przecież lepszym politykiem, niż się to czasem wydawało.

Korespondent „Manch. Guard." w Konstantynopolu dowiaduje sie z miarodajnego źródła, że rządy w Paryżu i Angorze doszły do porozumienia, zadawalniającego zarówno terytorjalne, jak i gospodarcze interesy obu stron. Jest to ważny krok naprzód w kierunku przywrócenia zgody wszystkich i wpłynie również i na stosunki między Londynem a Angorą. Przytem donosi korespondent, że dowiedział się z tego samego źródła, iż Turcja uwolniła 10 jeńców angielskich wzamian za 40 turków zwolnionych przez Anglję na Malcie i, że reszta anglików zostanie wydana wzamian za 60 turków, znajdujących się w niewoli angielskiej, przez co zostaliby już wymienieni wszyscy jeńcy. Skoro Angora odpowiedziała w ten sposób na szlachetność Anglii, która pierwsza uwolniła część jeńców przed ratyfikacją układu, należy się spodziewać, że obecnie łatwiej będzie dojść do porozumienia i w innych kwestjach spornych.

„Times" przynosi dalszą wiadomość w tej, tak poważnej dla Angli sprawie. Wedle doniesień angielskich, misja francuskiego zastępcy w Angorze, Franklina Bouillona jest w dalszym ciągu oficjalną tajemnicą. W każdym razie, doznał on wspaniałego przyjęcia, zdaje się jednak, że doniesienie „Manch. Guard." o rezultacie tej misji jest przedwczesne. Bądź co bądź, musi to być dla Anglji bardzo nieprzyjemne, że Francja porozumiewa się z kemalistami w chwili, kiedy ci zagrażają Konstantynopolowi. Postępowanie Francji oznacza zupełne przeciwieństwo do tak żywo obecnie objawianego w Anglji życzenia wzajemnego porozumienia się Anglji i Francji zanim nastąpi rozstrzygnięcie w sprawach bliskiego Wschodu. Już w Londynie było bardzo trudno uzgodnić między sprzymierzonymi warunki, jakie miały być postawione Bekir Sami bejowi. Samodzielne układy Francji z rządem Mustafy Kemala dowodzą, że Francja stara się postępować samodzielnie we wszystkich kwestiach, nie obawiając się zadania przez to stanowczego ciosu koalicji.

Dyplomatyczne załatwienie kwestji Górn. Śląska.

PARYŻ, 20-go czerwca (Pat) Oficjalny tekst deklaracji, odnoszącej się do Górnego Śląska konferencji Briand—Courzon, jest następujący: Zdecydowano, że poszczególni wysocy komisarze będą wezwani do przygotowania wspólnego raportu w tej kwestji. W razie gdyby nie mogli dojść do porozumienia będzie można przydzielić im ekspertów, aby rozstrzygnięcie mogło nastąpić w jaknajprędszym czasie. Z drugiej strony **mocarstwa sprzymierzone zdecydowane są do poczynienia energicznych kroków tak u rządu w Berlinie, jak i rządu w Warszawie, aby poprzeć decyzję komisarzy międzysojuszniczych w Opolu i aby te decyzje były uszanowane.**

PARYŻ, 20-go czerwca (Pat). Courzon i Briand odbyli naradę w sprawie Górnego Śląska, poczem zakomunikowali ambasadorowi włoskiemu, Bonino Longare, o treści dokonanej pomiędzy niemi wymiany poglądów Na propozycje Brianda zadecydowano, że przesłane będą do Opola w drodze telegraficznej instrukcje, **zalecające wysokiej komisji międzysojuszniczej w Opolu, aby postarała się wypracować jedną wspólną propozycję, zapytując równocześnie komisję, wiele czasu jej na to potrzeba,** o ile ustalenie takiej wspólnej propozycji jest możliwe. Prócz tego będzie zaproponowane komisji międzysojuszniczej **przydzielenie do jej boku grona rzeczoznawców technicznych,** którzy udadzą się niezwłocznie na miejsce.

O ileby tego rodzaju procedura nie odniosła jeszcze pożądanych skutków, w takim razie wypracowanie sprawozdania przygotowawczego zostałoby **powierzone komisji rzeczoznawców z siedzibą w Paryżu lub Londynie, z zastrzeżeniem, że ostateczna decyzja należałaby w każdym razie do rady najwyższej.**

Wreszcie zadecydowano, że ostatnie instrukcje, udzielone przez komisję w Opolu niemcom i polakom, będą poparte w drodze wspólnej akcji przedstawicieli: francuskiego, angielskiego i włoskiego w Berlinie i w Warszawie.

Co się tyczy strony politycznej problematu, to ta strona zaledwie lekko została dotknięta przez konferujących ministrów. **Punkty widzenia obu rządów zdają się być jeszcze dość oddalone. Ze strony Anglji zaznacza się wciąż jeszcze pewnego rodzaju opozycja przeciwko podziałowi okręgu przemysłowego. Jest ona raczej skłonna przyznać Polsce prawo własności okręgu przemysłowego, pozostawiając natomiast Niemcom jego eksploatację.**

Uregulowanie problematu będzie przedmiotem dyskusji na najbliższem posiedzeniu rady najwyższej, mającej się odbyć w Boulogne w połowie lipca. Na tymże posiedzeniu rady najwyższej poddana będzie dyskusji również sprawa zawieszenia obowiązujących obecnie przeciwko Niemcom sankcji karnych.

Włochy a narady paryskie.

RZYM, 19 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). — Prasa włoska omawia w dalszym ciągu rokowania które się toczą obecnie pomiędzy Briandem a lordem Curzonem. Opinja publiczna włoska jest zdania, że **konferencje te mają jedynie charakter doradczy i nie doprowadzą do sojuszu.** Pomiędzy innymi donosi „Messagero" z Paryża, że Francja nie ma zamiaru wdawać się z Anglją w niebezpieczny system sojuszów. Francuzi są zdecydowani przeciwdziałać ostatnim aneksjom greckim i żądać, ażeby Turcja otrzymała linję Enos-Midia.

Prasa angielska o rozbrojeniu.

LONDYN, 20 czerwca. (E. E.). „Manchester Guardian" w korespondencji własnej z Górnego Śląska uznaje, że polacy mają słuszność, stawiając warunki konieczne przy ich rozbrojeniu. Korespondent stwierdza, że oddziały niemieckie zagrażają Polsce.

Na Górnym Śląsku.

GDAŃSK, 20 czerwca, (E.-E.) Prasa niemiecka donosi z Gliwic, że gen. Hoeffer rokował z gen. Hennickerem w sprawie wycofania wojsk samoobrony or z wojsk powstańczych. Wydział 12-tu opracował podobno nowe propozycje w tym względzie i zamierza przedstawić je komisji międzysojuszniczej.

Wojska niemieckie na Śląsku.

PARYŻ. 20 czerwca. (PAT) — Jak stwierdzono wysyłka i transport ochotników niemieckich na G. Śląsku jest całkiem systematycznie zorganizowana. Ochotników wysyła się z berlińskiego biura werbunkowego przy ulicy Gartenstr. 61, jako zwykłych podróżnych do brzegów, skąd po wyekwipowaniu i uzbrojeniu wysyła ich się do różnych miejscowości G. Śląska. Wielu przybywa z Monachjum już w pełnym uzbrojeniu. Kierownikiem sekcji werbunkowej we Wrocławiu jest porucznik Anlock, który wysłał na Górny Śląsk już koło 200000 ochotników. Wyjeżdża on często do Berlina, gdzie wraz z innymi agentami akcji werbunkowej uczestniczy w obradach. Garaż automobilowy przy ul. Horsenstrasse we Wrocławiu służy za niemiecki skład amunicji na Górnym Śląsku.

Wojska angielskie na Śląsku.

CHORSEA, 20 czerwca. (Pat.) Radjo. Z Górnego Śląska donoszą o dalszych częściowych postępach wojsk angielskich. „Morning Post" pisze, że północna część obszarów objętych rozruchami i południowa część pow. Raciborskiego są zajęte przez wojska angielskie, które zajęły również kilka miejscowości centrum obwodu przemysłowego i obecnie znajdują się w Katowicach. Wobec przyjęcia przez niemieckie organizacje ochotnicze żądań komisji międzysojuszniczej i ewakuacji Góry św. Anny w pobliżu Raciborza gen. Hennicker narazie zaprzestał dalszej pacyfikacji obwodu przemysłowego.

Zamknięcie granicy śląskiej.

SOSNOWIEC, 20 czerwca. (Pat). W dniu dzisiejszym granicę polsko-śląską w pasie Niwwa Herby zwiedziła komisja kontrolująca z ramienia działającej na terenie górnośląskiej komisji międzysojuszniczej. Zadaniem komisji kontrolującej jest sprawdzenie ścisłego zamknięcia granicy.

Groźba nowego przesilenia?

WARSZAWA, 20 czerwca. (Telefonem od naszego korespondenta). Jak dowiaduje się „Przegląd Wieczorny" nastąpił znów zwrot w kierunku odnowienia przesilenia gabinetowego, które zdało się już być zażegnane.

P. Dubanowicz — ta katastrofa państwa polskiego, jak go zaczynają powszechnie nazywać w sejmie — wystosował do p. Witosa ultimatum, w którem się domaga, aby do wtorku dnia 21 czerwca p. Witos zgodził się na rekonstrukcję gabinetu w kierunku skrajnie prawicowym, w razie przeciwnym p. Dubanowicz oświadczył że wycofa p. Skulskiego z gabinetu i wraz z całem Zjednoczeniem narodowem przejdzie do opozycji.

W tutejszych kołach politycznych uważa się za pewnik, iż minister Skulski w takim nawet razie nie ustąpi z rządu. Możliwe jest rozpadnięcie się N. Z. L.

WARSZAWA, 20 czerwca. (Telefonem od naszego korespondenta. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów zakomunikowano, że podpisana już została nominacja nowego ministra sprawiedliwości pana Bolesława Sobolewskiego. Na tymże posiedzeniu obecny już był minister skarbu p. Steczkowski i wycofał swą prośbę o dymisję.

Kronika polityki polskiej.

—

— Ponieważ p. dr. Pluciński, dotychczasowy przewodniczący komisji polskiej, przeznaczonej do rokowań z Gdańskiem, został nagle wezwany do Genewy i wyjechał tam, a pobyt jego potrwa przeszło tydzień. przeto na miejsce p. d-ra Plucińskiego przewodniczącym po stronie polskiej zamianowano dyrektora departamentu p. d-ra Prądzyńskiego, który jest przewodniczącym komisji przynależności państwowej. P. dr. Prądzyński bawi w Warszawie od piątku.

Senator gdański Jewelowsky przybywa do Warszawy jutro rano. Dzięki temu rokowania gdańskie będą się mogły zaraz rozpocząć.

—

— Wczoraj ukazał się „Dziennik ustaw" zawiarający ustawę o traktacie ryskim, a także tekst tego traktatu i tekst protokułu o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

—

Z rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu 20 b. m. wysłuchała sprawozdania p. Stanisława Grabskiego z podróży do Paryża poczem uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie tymczasowego rozszerzenia okręgu terytorjalnego krakowskiego oddziału prokuratorji generalnej na ziemie Śląska Cieszynskiego, wchodzące w skład Rzeczypospolitej polskiej. Rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy prawnej dekretu z 27 stycznia 1919 r. o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami na ziemi wschodniej i rozporządzenie w przedmiocie uproszczonego rozliczania podwyżek opładodatkowych, należnych od lokatorów w myśl artykułu 5 ustawy o ochronie lokatorów, oraz przyjęła projekt ustawy o państwowym banku odbudowy i projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z 14 lipca 1920 r. w sprawie udzielenia ministrowi przemysłu i handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw do uregulowania spraw opałowych.

Ponadto rada ministrów obra-

tchnienie do swej „moralności" i do „prawd" swoich, zwyciężyła świat, zdobywając sławę, majątek, wpływy i znaczenie na obu półkulach globu naszego. Ale to nie młodość, nie poryw twórczy pasji, nie talent odniósł zwycięstwo nad światem. To raczej świat sam, ulegając toczącej go chorobie małości, dał się zwyciężyć. Ten świat, który chyli się przed blagą, a cenić umie najbardziej tych, co mają dość odwagi, by przebywać śród wężów, lub skakać na koniu ze skały w odmęty morskie. Pani profesorowa czyniła to, a mając jeszcze piękne oczy, które dały się poznać miljonom bywalców kinematografów pod nazwą „Oczy księżniczki Fathmy", zdobyła sobie rozgłos, sławę i znaczenie w świecie. Duch czasu owiał pragnienia pani profesorowej i duch czasu zwyciężył świat kinematografem.

Komedja Kiedrzyńskiego, malując tło „dulszczyzny", panującej w domu profesora, oraz w sercach i umysłach jego mieszkańców, daje jednocześnie dużą dozę satyry teatralnie tak dobrze spreparowanej, że miast posiadać gorycz i żółć, wybucha ona rakietami dowcipu i drwiny, rozśmieszającej publiczność.

Kiedrzyński posiada nerw sceniczny, który pozwala mu przerzucać przez trzy akty, przy dość prostej i nieskomplikowanej fabule sztuki, kilku osobami z sytuacji w sytuację i nie nużyć, a raczej, przeciwnie, zaciekawiać widza.

Z wykonawców sztuki największą część uwagi i śmiechu zebrał pan Gawlikowski, który doskonale odtworzył typ tego rozbrajającego odłamka ludzkiego—doktora filozofji Nasiewicza. Również dużo życia i wyrazu wnosił ze sobą na scenę pan Wroński, grający rolę adwokata Czerskiego. Pani Dunikowska w roli profesorowej była nierówna. Jeśli w akcie pierwszym grzeszyła nieco biernością, to za to jednak w akcie drugim i trzecim zdobyła się już na akcenty, czyniące grę jej interesującą, a postać profesorowej—żywą i ciekawą. Pan Brokowski, jako profesor, był najsłabszym ze wszystkich wykonawców. Zabił rolę środkiem najłatwiejszym—nudą. Mniejsze role z powodzeniem odegrały panie: Rodowiczowa i Zakrzyńska.

Zastępca.

)(Teatr Miejski wystawia dzisiaj po raz 3-ci komedję St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy".

Jutro po zniżonych cenach „Wielki człowiek" słoneczna komedja Fredry z dyr. Zelwerowiczem kapitalnym odtwórcą tytułowej postaci.

Najbliższą premierą będzie sztuka B. Gorczyńskiego „W noc lipcową", w której pole do popisu znajdą pp. Wernisówna i Żytecki w rolach głównych. Premiera odbędzie się w piątek dnia 24 b. m.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 21-szy czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, cieplej, miejscami opady. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Z Rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 23 czerwca 1921 r., o godz. 6-ej pp.

W razie niedojścia do skutku powyższego posiedzenia, następne, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w tymże dniu, z tym samym porządkiem dziennym, o godz. 7-ej wiecz. punktualnie.

Porządek dzienny obejmuje m. in. wnioski magistratu w sprawie:

1) przyjęcia od rządu pożyczki w kwocie mk. 30,600,000, tytułem zaliczki na pokrycie przewidzianego niedoboru budżetowego w r. (adm. 1921).

2) przyjęcia od rządu krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 12,750,000,—na pokrycie wydatków związanych z 50 proc. podwyższeniem poborów pracowników miejskich w okresie od dnia 15.X, do 31.III 1921 r.

3) przyjęcia od rządu pożyczki krótkoterminowej w kwocie mk. 8,650,000, na uzupełniające pokrycie niedoboru budżetowego zarządu miejskiego w okresie od od dn. 1,IV, do 31.V, 1921 r.

4) przyjęcia od rządu pożyczki krótkoterminowej w kwocie mk. 15,000,000, na wypłatę jednorazowej zapomogi dla pracowników miejskich;

5) udzielanie porad prawnych niezamożnym mieszkańcom miasta Łodzi;

6) wykreślenia z listy członków komitetu taniej kuchni członków, R. M. Wajsa i Kropfa z powodu opuszczenia szeregu posiedzeń bez podania przyczyn usprawiedliwiających;

7) delegowania do Wiednia i Warszawy jednego z lekarzy miejskich celem zaznajomienia się z leczeniem radem;

8) wnioski radnych: r. Holenderskiego i tow., frakcji N. P. R. i r. Drabarka i tow.

Budżet m. Łodzi.

(k) W magistracie m. Łodzi ukończono czytanie budżetu miejskiego na rok administracyjny 1921—22, zastosowanego ściśle do roku kalendarzowego. Budżet ten w tygodniu bieżącym odesłany będzie do Rady Miejskiej.

Osobiste.

(k) Komisarz rządu, p. Stanisław Iżycki, wyjeżdża w dniu dzisiejszym na dwutygodniowy odpoczynek. Podczas nieobecności p. Iżyckiego, w zastępstwie tegoż, obowiązki komisarza rządu, sprawować będzię p. Kazimierz Janiszewski.

Konkurs literacki.

Celem udzielenia sześciu stypendjów po dwa tysiące mk. miesięcznie dla uczniów szkół wyższych, okazujących uzdolnienie literackie ministerjum sztuki i kultury rozpisuje konkurs.

Utwory literackie, zaświadczenia uniwersyteckie, krótkie curriculum vitae należy przesłać do ministerjum sztuki i kultury w Warszawie, Ordynacka 15, wydziału literatury.

Ostateczny termin nadsyłania utworów 15 września r. b.

Zamknięcie komunikacji napowietrznej.

(mt) Napowietrzna komunikacja pocztowa, urządzona między Gdańskiem a Poznaniem na czas trwania targu poznańskiego, została na razie zamknięta.

Prawa dla szkół prywatnych.

W myśl § 5 rozporządzenia swego z dn. 22 kwietnia r. 1920 nr. 6978|II minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadał na rok szkolny 1920|21. pełne prawa gimnazjów państwowych przewidziane w § 2 rozporządzenia z dn. 22.V r.1920 nr. 6988|II następującym szkołom średnim prywatnym, w Łodzi, magistratu i zgromadzeniu kupców, żeńskim: — im. Orzeszkowej, Heleny Miklaszewskiej i Janiny Pryssewiczówny.

Z żalem niezmiernym podajemy smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie drogiej i nieodżałowanej koleżanki naszej

Felicji Kirszenszatjnówny

córki Maurycego i Anny z Dafnerów.

Zgnębionej bólem rodzinie zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Nauczycielstwo 8-kl. Gimn. Męsk. Bet Ulfana.

Dnia 20-go czerwca 1921 r., o g. 8 r. zmarła w 23-im roku życia jedyna ukochana córka i siostra nasza

B. P.

Felicja Kirszensztajnówna

z Warszawy. nauczycielka 8-kl. gimn. męsk. „Bet Ulfana w Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Milsza 22, odbędzie się we wtorek, dnia 21 czerwca, o g. 2 po poł.

Niepocieszeni w żalu

Rodzice i Rodzeństwo.

Śmierć dramaturga.

Otrzymano w Warszawie smutną wiadomość o śmierci w Gastein znakomitego dramaturga Tadeusza Ritnera.

Nowy miljoner.

Posiadaczem wylosowanej w sobotę „miljonówki" jest pan Koźmiński, kasjer oddziału płockiego banku handlowego w Warszawie.

Nominacja.

(k) Dotychczasowy podinspektor i pomocnik komendanta okręgowej policji państwowej w Łodzi, p. Paweł Ferster mianowany został naczelnikiem 2-go wydziału komendy głównej w Warszawie i stanowisko to obejmuje z dniem 1 lipca r. b.

Likwidacja rady okręgowej opiekuńczej.

(k) W dniu 28 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd № 4 specjalne posiedzenie, w celu ostatecznego zlikwidowania rady okręgowej opiekuńczej. W posiedzeniu tem wezmą udział przedstawiciele starostw i sejmików powiatu łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, reprezentant rady okręgowej, adw. Stróżkowski oraz delegat ministerjum pracy i opieki społecznej p. Lewandowski jako przewodniczący.

Likwidacja polegać będzie na przejęciu i przekazaniu całego majątku byłej rady opiekuńczej okręgowej ministerjum pracy i opieki społecznej.

Dla byłych więźniów politycznych.

(k) Ministerjum pracy i opieki społecznej nadesłało za pośrednictwem delegata łódzkiego mk. 16,000 tytułem zapomogi dla byłych więźniów politycznych, przebywających w Łodzi, którzy obecnie są niezdolni zupełnie do pracy. Kandydatów do tej zapomogi jest kilku.

Na rzecz związku strzeleckiego.

(k) W dniu 26 b. m. w parku Helenów odbędzie się zabawa świętojańska (puszczanie wianków, fejerwerki i t. p.) wraz z tańcami, które trwać mają do rana — na rzecz związku strzeleckiego w Łodzi.

Uruchomienie fabryki.

(k) Po kilkodniowym bezrobociu uruchomiona została fabryka p. t. „Heinzel i Kunitzer" w Widzewie. Wznowienie czynności i przyjęcie z powrotem do pracy robotników nastąpiło skutkiem dopełnienia aktu, wymaganego przez administrację fabryczną i przeproszenia dyrektorów inż. O. Grossa i Bosaka. Aktu tego, w imieniu ogółu robotników (przeszło 4000), dopełnili delegaci, którzy złożyli inż. Grossowi i Bosakowi piśmienne oświadczenie, iż ubolewają nad zaszłym faktem i przyrzekają zarazem, że nadal żaden terror stosowany przez robotników nie będzie.

Wypadki.

Cegła zamiast artykułów żywności. Ekspedytor firmy „Hartwig" p. Kazimierz Dąbrowski zawiadomił policję, iż przy odbiorze przesyłki na stacji Łódź Fabryczna, okazało się, iż zamiast zadeklarowanych artyków żywności skrzynie naładowane były cegłą. Powstałe stąd straty obliczają na kilkadziesiąt tysięcy marek.

Napad. Wczoraj na ul. Srebrzyńskiej na Leopolda Lipskiego i Leona Hajnemana napadło trzech ludzi, którzy pod groźbą zrabowili im gotówkę i zegarki. Na wszczęty alarm interwenjowała policja i jednego z napastników Romana Krzemkowskiego aresztowała.

Otrucie. W domu przy ulicy Wólczańskiej 214, otruł się gryzącym płynem 21-letni żołnierz zapasowego pułku kolejowego Artur Bosmilew. Wezwany lekarz odwiózł desperata do szpitala wojskowego przy ul. Pańskiej 115.

Z Uniwersytetu.

Dziekan wydziału prawnego ogłasza w sprawie egzaminów co następuje:

1) regulamin dotychczasowy:

Wszyscy studenci, dopuszczeni do dalszych studjów, mogą zdawać egzaminy: prawno-historyczny polityczny i sądowy w dwuch częściach w terminach ustalonych przez przewodniczącego odpowiedniej komisji egzaminacyjnej.

Część I-sza obejmuje: dzieje prawa rzymskiego, encyklopedji i filozofji, prawo państwowe wraz z nauką o państwie, prawo kościelne.

Część II-ga: prawo rzymskie (systemat), historję ustroju Polski i dawne prawo sądowe polskie, ekonomję społeczną (teoretyczną i praktyczną).

Egzamin polityczny, część I-a obejmuje prawo cywilne i powodowe i skarbowość, a część II-ga prawo administracyjne i statystykę.

Egzamin sądowy część I-sza obejmuje: prawo cywilne i postępowanie sądowe cywilne, a część II-ga prawo handlowe i prawo karne łącznie z postępowaniem sądowem karnem.

Studenci 3-go semestru mogą przystąpić do części I-ej egzaminu prawno-historycznego po trzecim semestrze (bez prawa kościelnego i powinni egzamin ukończyć najpóźniej przed początkiem 5-go semestru, by uzyskać prawo zapisania się na ten semestr.

Studenci 7-go semestru mogą zdawać I-szą część egzaminu politycznego po siódmym semestrze, resztę egzaminu i egzamin sądowy — po 8 ym semestrze w terminach, ustalonych przez przewodniczącego odpowiedniej komisji egzaminacyjnej.

Studenci 5-go semestru i semestrów późniejszych, którzy wskutek wypadków wojennych nie zdołali dotychczas przystąpić do egzaminu prawno-historycznego, powinni to uczynić najpóźniej w kwietniu r. b. i egzamin ukończyć najpóźniej w czerwcu 1921 r.

2) regulamin nowy:

Dla nowowstępujących studentów I-go semestru prawa minist. W.R.i O.P. wprowadziły egzaminy roczne z przedmiotów obowiązujących każdego roku; zdanie egzaminu jest warunkiem zapisania się na wyższy rok studjów.

Egzaminy roczne odbywać się będą między 15 czerwca a 7 lipca r. b. Egzaminy poprawcze (w razie niezdania z jednego przedmiotu) oraz egzaminy roczne dla kandydatów, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli do nich przystąpić w terminie przedwakacyjnym odbywać się będą między 22 września i 1 października r. b. W razie niezdania egzaminu z dwuch przedmiotów, student powtarza cały egzamin.

3) egzamin z łaciny:

Studenci, którzy mają maturę bez stopnia z łaciny, powinni przed przystąpieniem do egzaminu prawno-historycznego, względnie 1-go rocznego egzaminu, zdać egzamin z łaciny przed komisją ministerjum W. R. i O. P., którego sekcja druga przyjmuje podania o dopuszczenie do egzaminu (Bagatela 12).

Uniwersytety piękności.

—x—

(m.t.) W Londynie istnieje szkoła kształcąca panie na specjalistki w sztuce pielęgnowania ciała. Instytut ten, jedyny w swoim rodzaju, opisuje dobitnie jedno z pism londyńskich. Grono nauczycielskie stanowią lekarze, między nimi pewien wybitny lekarz chorób skórnych, chemicy, artyści w masażu, manikure, pedikure oraz jeden psycholog. Kompletny kurs kosztuje 45 funtów szt., trwa 6 miesięcy i obejmuje następujące działy: Masaż twarzy i głowy, farbowanie i czesanie włosów, zabiegi elektryczności, anatomję, neurologję, psychologję i fizjologję i sztukę o prowadzenie instytutów piękności.

Egzamin końcowy składa się przed całem gronem nauczycielskim, a absolwentki otrzymują dyplomy.

Zwiedzając ten zajmujący uniwersytet pielęgnowania ciała przechodzi się rozmaite pokoje, w których odbywa się nauczanie ostatnich finezji manikury i pielęgnowania rąk, następnie przez kilka salonów, gdzie demonstruje się sztukę farbowania włosów i słyszy się wykład specjalisty chorób skóry, który uważa osiągnięcie pięknej cery za główny warunek piękności kobiecej. W wielkiej sali wykładowej wiszą na ścianach rysunki anatomiczne, a profesorzy wykładają wobec licznego audytorjum młodych i starszych pań, poubieranych w białe kitle.

Studentki instytutu mają przed zwykłemi manikurzystkami tę korzyść, że są wtajemniczone we wszystkie nowe zdobycze coraz bardziej rozwijającej się nauki o pielęgnowaniu ciała. Poszczególne sale są wyposażone w najnowsze i najlepsze instrumenty, a że duch wynalazczości ma tu szerokie pole działania, widzi się przeto różne ciekawe narzędzia, o dziwacznych czasem kształtach, służące do najosobliwszych celów.

„Jest rzeczą zupełnie obojętną, czy kobieta ma lat 18, czy 40", mówi kierowniczka szkoły, M-me Earle. „Jeżeli odebrała dobre wychowanie i interesuje się rzeczywiście naszem rzemiosłem, to będzie z niej dobra specjalistka piękności. Jest to zawód, obecnie ogromnie rozpowszechniony, który obecnie doskonali się coraz więcej i daje prawdziwym fachowcom bardzo dobre dochody.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 21 czerwca 1921 r

Międzynarodowy ruch handlowy w Gdańsku.

—o—

Gdańsk, do którego obecnie przypływa bardzo dużo okrętów z różnych stron europejskich i zaeuropejskich w krótkim stosunkowo czasie po swem odłączeniu od Niemiec stracił swój charakter wyłącznie niemiecki i przybrał znamiona miasta międzynarodowego. Nie można wprawdzie jeszcze mówić o tem, iż miasto jest już na wskroś międzynarodowe, lecz wziąwszy pod uwagę, iż upłynęło zaledwie półtora roku od jego odłączenia od Niemiec i mimo, iż dużo jeszcze ważnych spraw jego nie załatwiono ostatecznie tak, iż jego stosunki z Niemcami, a zwłaszcza z Polską nie są jeszcze ustalone, to śmiało powiedzieć można, iż międzynarodowy charakter Gdańska szybko się przyjął.

Zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego przez Niemcy, zanim ukonstytuował się rząd gdański, a dużo jeszcze brakowało do unormowania się stosunków, na których moznaby było budować przyszłość, przybyło do Gdańska dużo przedstawicieli różnych firm zagranicznych, aby zakładać tu swe filje. Między zagranicznemi kołami kupieckiemi, które zamierzały tu się osiedlić, panowało przeważnie mniemanie, iż Gdańsk jest terenem bardzo podatnym do robienia dobrych interesów. Nadzieja ta nie ziściła się na razie ani w przybliżeniu i to z powodu braku normalnych stosunków w Gdańsku. Liczne mniej zabobne firmy, nie zdołały przetrwać kryzysu gospodarczego, jaki powstał po pierwszym większym spadku waluty polskiej i zwinąwszy swe interesy, opuściły szybko Gdańsk.

Kwestja podatkowa wpłynęła również ujemnie na firmy zagraniczne, Gdańsk bowiem, chcąc wybrnąć z wielkich w stosunku do swego obszaru długów, nakładał wysokie podatki na wielkie i bogate firmy, utrudniając ich rozwój, a tem samem działał przeciw rozwojowi życia gospodarczego.

Z firm, — które najwięcej zainteresowały Gdańsk, pominąwszy polskich, których nie należy uważać właściwie lub wogóle nie jako zagraniczne, były angielskie, holenderskie, duńskie, norweskie i amerykańskie, mniej zaś francuskie, szwedzkie i inne. Niemcy zaś utrzymywali jak najściślejszy kontakt gospodarczy i uzależnili go prawie ze zupełnie od siebie w tej dziedzinie. Firmy z rzeszy niemieckiej zasypały formalnie Gdańsk swymi towarami, których on nie może się pozbyć na swym małym obszarze, a niema możności wobec zakazu Niemiec do wywożenia ich do Polski. Towary sprowadzane tu z Niemiec są z powodu nałożonego wysokiego na nie cła względnie bardzo drogie.

Firmy zagraniczne, jakie tu osiadły i pozostały, rozporządzają znacznymi kapitałami i przeważnie ujęły w swe ręce komunikację morską pasażerską i frachtową. Każda z ważniejszych światowych linji komunikacyjnych ma tu swe przedstawicielstwo. Wielką rolę odgrywają tu także dwie polskie i to Towarz. Polskiej Żeglugi Morskiej i Towarz. Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej. Wielką część pasażerów i towarów z kraju i do krajów zamorskich, a zwłaszcza do Ameryki, przewozi się na statkach polskich, uzależniają się przez to powoli w tej dziedzinie od zagranicy.

Między firmami zagranicznemi dominują w pierwszm rzędzie firmy polskie. Już sam obecny wygląd Gdańska na to wskazuje. Kilkanaście banków polskich założyło tu swe filje. Polska własność w Gdańsku wzrasta ustawicznie mimo przeszkód stawianych jej przez senat gdański — który obawia się z tego powodu szybkiego spolonizowania Gdańska.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Targi wschodnie we Lwowie.** Zabiegi wydziału wykonawczego targu wschodniego we Lwowie w celu pozyskania wystawców, uczestników targu jesiennego, przynoszą już rezultaty. Do tej pory otrzymano zgłoszenia 58 firm, w tem kilku zagranicznych.

[] **Zapotrzebowanie do Rumunji, Bulgarji i Włoch.** Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu donosi: Rumunja poszukuje flaszek, pip do beczek, oraz kapsli do butelek, Włochy 300 tysięcy podkładów kolejowych dębowych. Bulgarja wszelkich wyrobów. Izba w Poznaniu posiada adresy tamtejszych odbiorców.

[] **W sprawie składów tranzytowych.** W ministerstwie przemysłu i handlu odbyły się konferencje z przedstawicielami konsorcjum, które tworzy towarzystwo do zakładania składów tranzytowych z finansowym udziałem banków małopolskich. Konsorcjum to zabiega w ministerstwie skarbu, przemysłu i handlu o uzyskanie nie tylko koncesji, ale również prawa wyłączności na założenie wzmiankowanych składów w określonych miejscowościach na wschodniem pograniczu. Jako miejscowości, w których miałyby powstać wspomniane składy, wchodzą w grę następujące miasta: Łuniniec, Równe, Lida, Pińsk, Stanisławów, Sniatyn, Tarnopol i Podwołoczyska, a dla składów etatowych Lwów, Warszawa, Oświęcim, Kraków.

[] **„Bank dla elektryfikacji Polski".** Dnia 11 b. m. ukonstytuował się „Bank dla elektryfikacji Polski" (w skróceniu „Elektrobank"), spółka akcyjna z kapitałem 150,000.000 mk. Założycielami banku są pp.: Franciszek Brugger, min. Kazimierz Hącia, Karol Jaroszyński, min. Jerzy Iwanowski, Antoni Ligęza-Stamirowski, Józef i Jan Lipkowscy.

Bank stawia sobie za cel organizację spółek przemysłowych w celu wyzyskania sił i bogactw przyrodzonych Polski, a więc ujarzmienia sił wodnych, budowę i i eksploatację elektrowni na węglu czarnym i brunatnym, oraz torfie, rozwój sieci elektrycznych rozsyłających energję, wytworzoną w pobliżu złóż taniego paliwa oraz sił wodnych, po całym kraju, uprzystępnienie dla miast, osad fabrycznych i wsi energji elektrycznej, dostarczanie prądu dla przemysłu i rolnictwa, rozwój kolei elektrycznych miejskich i podmiejskich, elektryfikację państwowej sieci kolejowej, rozwój przemysłu elektrotechnicznego.

Kronika ekonomiczna.

—

* **Krach towarów tekstylnych we Włoszech.** Z Medjolanu donoszą: aby zapobiedz kryzysowi w przemyśle tekstylnym i grożącemu strejkowi konsumentów, postanowił Związek fabryk tekstylnych we Włoszech urządzić masową wysprzedaż towarów tekstylnych po cenach o 66 pr. niższych od dotychczasowych cen w handlu detalicznym. Niektórzy wielcy przemysłowcy tekstylni oddali ochotnie do rozporządzenia swoje bogato zaopatrzone magazyny. Masowa wskutek tego zniżka cen jest w pełnym toku.

* **Pierwszy wiedeński jarmark międzynarodowy** odbędzie się między 11 a 17 września b. r. Miejsc przewidziano na 2000 wystawców. Ceny za miejsca: otwarte kabiny 2,000, zamknięte—2,400, kabiny narożne 2,800, szafki po 360 koron. Na otwartej przestrzeni stoły kryte 1000, niepokryte 500 koron za metr kwadratowy. Dla firm zagranicznych o 50 procent drożej. Jest to jarmark próbek. Zgłoszenia wystawców przyjmuje się do 1 lipca b. r. Odnośne formularze otrzymać można w biurze jarmarku IX., Berggasse 16, oraz w konsulatach zagranicznych.

* **Wstrzymanie eksploatacji złota.** (mt.). W kopalniach złota na Syberji wydobyto w zeszłym roku 25 pudów złota wobec 3000 w r. 1913. Ponieważ się okazało, że koszta eksploatacji jednego zołotnika wynoszą 2 i pół zołotnika postanowiono wstrzymać eksploatację złota w kopalniach sybirskich.

* **Francusko-rosyjskie stosunki handlowe.** W paryskich sferach giełdowych liczą na pewno, że w ciągu bieżącego miesiąca rozpoczną się między rządem paryskim a Krassinem układy celem odnowienia stosunków handlowych między Francją a Rosją. Podobno rząd francuski posiada pewne gwarancje co do uznania dawnego długu francuskiego w Rosji. Gabinet Brianda bierze za podstawę rokowań mowę Krassina, wygłoszoną 5 maja b. r. na posiedzeniu najwyższej narodowej rady gospodarczej w Moskwie. Francja nie może się już dłużej ociągać z nawiązaniem stosunków handlowych z Rosją, już choćby z tego względu, że Krassin ma w najbliższym czasie utworzyć wielki bank rosyjski w Londynie, a także w Rzymie przygotowuje się obecnie utworzenie centrum dla stosunków handlowych z Rosją.

* **Niemiecko-ukraiński związek gospodarczy.** Niemiecko-ukraiński związek gospodarczy w Monachjum, któregprzewodniczącym jest właściciel znanego browaru Józef Pochorz odbędzie 25 czerwca walne zgromadzenie w Monachjum. Porządek dzienny obejmuje referaty o odbudowie Ukrainy, o zadaniach ukraińskich związków zawodowych w odbudowie Ukrainy, o prawdopodobnych skutkach między Niemcami a Rosją sowiecką z 5 maja 1921 i o praktycznych metodach przezwyciężenia trudności transportowych w Rosji. (mt).

* **Rosja kupuje pszenicę.** Wiadomość, że Rosja zakupiła w Liverpoolu 220,000 buzli pszenicy amerykańskiej i zapowiedź dalszych zakupów ze stony rządu sowieckiego, wywołała na amerykańskim rynku pszenicznym zwyżkę o przeszło 4 centy. Jest to pierwszy od wybuchu wojny wypadek kupna pszenicy przez Rosję i w Ameryce sądzą, że Rosja będzie poważnym odbiorcą pszenicy amerykańskie z najbliższego żniwa. (mt).

* **Obrót dewizami we Włoszech.** (mt). Rząd włoski zniósł centralę dewiz i wszelkie ograniczenia w handlu dewizami, tak, że w przyszłości będzie wolno za importowane towary płacić w lirach, oraz wywozić czeki i banknoty lirowe.

* **Import do Rosji.** (mt). — „Ekonomiczeskaja Żiźń" podaje w ostatnim numerze następujące daty co do importu do Rosji sowieckiej w pierwszej połowie maja b. r.: Przez urzędy cłowe w Jamburgu (Estonja) i Sebesz (Łotwa) przeszło w tym czasie 1,634,753 pudów towarów. (W tym samym czasie w kwietniu 1,023,026 pudów). Z tego wypada 58,9 proc. na środki żywności, 15,3 proc. na rozmaite maszyny, 14,2 proc. na nasiona i t. p., a reszta na artykuły chemiczne, środki opałowe, materjały, towary bławatne, szkło i t. d. Import do Rosji sowieckiej jest coraz większy, a koleje Estonji nie mogą w ostatnich miesiącach sprostać wymogom stale wzrastającego ruchu towarowego do Rosji, wskutek czego import transportów odbywa się drogą morską z Rewla do Petersburga.

* **Popieranie uprawy bawełny.** (mt). Podczas kongresu dla popierania uprawy bawełny, (Empire Cotton Growing) podał angielski minister kolonji Winston Churchill do wiadomości, że przez ustanowienie państwowej kontroli nad bawełną egipską osiągnięto przez czas wojny czystego zysku 40 miljonów franków. Z tego przypadnie połowa dla zarządu w Egipcie, a połowę otrzyma rząd angielski, który przypadające nań 20 miljonów franków przeznacza w całości na poparcie uprawy bawełny w kolonjach angielskich.

Telegramy handlowe.

Udział Polski w zapasach Banku Austro-Węgierskiego.

WARSZAWA, 20 czerwca. — (Telefonem). Nasz udział w skarbie Austro-Węgier wynosi około 7 i pół miljona w złocie. W kruszczu samym — wyniesie 4,6 miljona, reszta w budynkach Austro-Węgierskiego banku (oddziałach).

Czechy otrzymały z 50 miljonów złota austrjackiego 15 i pół miljonów, Jugosławja — 7, Polska, Rumunja, Włochy razem 25 miljonów, reszta, t. j. zaledwie 2 i pół miljona, przypadnie Austrji i Węgrom, gdyż one jako bezpośrednio zainteresowane państwa, były dłużnikami. Nieomal nie przypadałoby im 7 i pół miljona koron.

Co słychać o udziale naszym ze złota rosyjskiego banku państwa? Owe 30 miljonów rubli, chociażby w części, byłyby już znakomitą podstawą do sformowania banku Rzeczypospolitej Polskiej wraz z istniejącym faktycznie skarbem państwa. Byle pierwszy krok zrobić. Z piwnic bankowych ani łuta kruszczu nie wyjdzie, trzeba mieć jednak choć minimalne fundamenty waluty.

Bawełna.

BREMA, 18 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Bawełna 18.

Polska może otrzymać pożyczkę w Ameryce.

Co o tem mówi Morgan?

WARSZAWA, 20 czerwca. (Telefonem). W wywiadzie z przedstawicielem „Associated Press", oświadczył Morgan, że gdy tylko zostanie uregulowana sprawa górnośląska i Wileńska, Polska będzie mogła otrzymać w Ameryce pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach.

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

Notowania z 20 czerwca.

Tranzakcji walutami nie zanotowano. Dla papierów dywidendowych usposobienie w dalszym ciągu były mocne przy kursach znacznie wyższych. Papiery publiczne bez zmiany.

Waluty.

Dolary St. Zjedn. 1375, 1325.
Marki niemieckie 19.75, 19.50.
Ruble carskie 500—300, 320.
Berlin 20.50, 20.—.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziemskie 262—263.
5 proc. m. Warszawy 338.

Akcje.

Bank Dysk. I-V em. 2200.
Bank Handlowy I-VIII 1660—1650, X em. 1600—1625.
Bank dla Handlu i Przem. I-VI em. 1525—1375.
Bank Kredytowy I-V em. 2000—2200.
Bank Zachodni I-IV em. 1500, V em. 1450.
Tow. fabr. cukru 12500—11500—11600
Firley em. 1921 r. 900—875.
Przemysł drzewny III em. 1700—1775—1725.
Kopalń węgla IV em. 14000—13700.
Lilpopy I-II 3775—3675—3725.
Ostrowieckie 8450—8200—8250.
Rudzki 22700—25000—22800.
Starachowice I-II em. 8400—8100—8125.
„Zawiercie" 35000.
Żyrardowskie 58500.
Borkowski I-V em. 1675—1725—1690.
Jabłkowscy I-V em. 1900—1950—1910.
Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I-IV em. 2750—2675—2725.
Polska Nafta I-III em. 1900—1850—1875.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Wczoraj był pierwszy dzień, kiedy waluty zagraniczne po dłuższym okresie haussy zaczęły spadać.

Notowania wczoraj wieczorem na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:

Dolary 1490.
Marki niem. 22,80.
Funty 5750.
Franki 115.
Ruble srebrne 300.
Ruble złote 64000.

dowała nad kompetencją w sprawie marynarki wojennej i handlowej oraz nad sprawami urzędniczymi. W tej ostatniej kwestji rada ministrów powzięła szereg uchwał mających na celu polepszenie położenia urzędników państwowych.

Dziennikarze nadbałtyccy w Warszawie.

WARSZAWA, 20 czerwca. (Pat.). Dziś przybyli do Warszawy przedstawiciele prasy nadbałtyckiej, których powitał na dworcu Komitet przyjęcia gości przedstawicieli Finlandji, Łotwy i Estonji imieniem Sejmu p. Erdman oraz przedstawiciele prasy polskiej. Imieniem syndykatu dziennikarzy warszawskich przemówił w języku francuskim redaktor Erenberg, który podkreślił, że Polska mogła czynami wymowniejszymi niż wszystkie słowa dać świadectwo jak bardzo pojmuje konieczność ścisłego związania sprawy swojej niepodległości i swego rozwoju ze sprawą niepodległości interesów i rozwoju wolnych ludów Finlandji, Estonji i Łotwy. Przemówienie swoje zakończył redaktor Erenberg słowami: „pozdrawiamy narody republikańskie, które są strażnikami cywilizacji i prawa na brzegach morza Bałtyckiego, naszego wspólnego morza. Niech żyje Finlandja, niech żyje Estonja, niech żyje Łotwa.“ Następnie przemawiał imieniem min. spraw zagranicznych pan Komarnicki. Odpowiedział po francusku przybyły przedstawiciel prasy fińskiej p. Eino-Palola. Po południu delegacja złożyła wizytę Naczelnikowi państwa i marszałkowi Sejmu. Wieczorem na cześć gości szef wydziału prasowego prezydjum rady ministrów p. Wojciech Baranowski wydał obiad w ciągu którego wygłoszono szereg toastów. Pan Baranowski podkreślił w swym przemówieniu konieczność pogłębienia serdecznych węzłów, które między Polską a krajami nadbałtyckimi już zostały zadzierżgnięte. Wieczorem goście byli w teatrze Wielkim.

WARSZAWA, 20 czerwca. (Pat).— Przemówienie Naczelnika państwa do dziennikarzy państw bałtyckich brzmiało: Dziękuję Panom za pozdrowienie, które w tej chwili otrzymałem od Panów przywiezione mi z krajów, chociaż z dalekich przestrzenią, ale zawsze blizkich memu sercu. Dziękuję również za tak liczny przyjazd do Polski, gdyż odpowiada on moim zdaniem potrzebom zarówno Polski, jak i krajów, z których Panowie przyjeżdżacie. Długie lata wszystkie narody do których my tu zebrani należymy, pędzić musiały żywot bardzo ciężki, gdyż jako planety większego lub mniejszego rozmiaru musieliśmy się otaczać około słońc obcych i zaledwie od paru lat mogliśmy rozpalić u siebie w domu własne słońca narodowe. Jest mi przyjemnie, jeżeli Polska tocząc swoją 2-letnią wojnę mogła w tym czasie przyczynić się do spokojnej i zapobiegliwej pracy pokojowej w krajach, które ma się zaszczyt reprezentować, chociaż ta możliwość spokojnej pracy nie była niestety dziełem Polski, która z bronią w ręku musiała bronić samodzielności swego życia narodowego. Przystępując teraz do wytężonej pracy pokojowej Polska serdecznie widać was będzie jako gości, wiedząc dobrze, że jeżeli czego wszystkim nam brakuje, to właśnie dobrej i dokładnej znajomości stosunków i warunków życiowych każdego z państw, które muszą czuć do siebie bezwiedną sympatję chociażby dlatego, że powstały i pracują mniej więcej w ten sam sposób. Życząc Panom, aby ich podróż przyniosła jaknajwiększe rezultaty zarówno dla waszych narodów, jak i dla Polski, dziękuję Panom raz jeszcze za przybycie do mnie i za pozdrowienia, których byliście wyrazicielami.

Sprawa wileńska.

LONDYN, 19 czerwca. (E. E.) „Manchester Guardian“ podaje tekst odpowiedzi Hymans'a na żądanie przedstawione przez delegację polską w Brukseli, aby rada ligi narodów wysłuchała przedstawicieli Wileńszczyzny i stwierdza, że Hymans nie uważa za możliwe zadośćuczynić temu niejako ultymatywnemu rządaniu polskiemu. „Manchester Guardian“ dodaje, że ludność wileńszczyzny nie mogłaby swobodnie wypowiedzieć swej woli z powodu trwającej ciągle okupacji polskiej, wobec czego delegacja ta miałaby żadnego autorytetu moralnego. Członek delegacji litewskiej w Brukseli Naruszewicz ponowił żądanie, aby sprzymierzeni uznali Litwę kowieńską de jure i aby gen. Żeligowski ewakuował Wilno. „Manchester Guardian“ insynuuje, że wrazie przyznania Wilna Litwie, która to decyzja jest najprawdopodobniejsza, Żeligowski gotów jest dokonać nowego zamachu.

Polsko- czechosłowackie stosunki.

PRAGA, 20 czerwca (Polpress) „Narodni Polityka“ omawiając oświadczenie Witosa o stosunkach pomiędzy Polską, a Czechosłowacją, przyjmuje go, jako wyraz dobrej woli. „Potrafimy ocenić — pisze dziennik — wartość przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a zwłaszcza z Polską. Jesteśmy przekonani, że rząd nasz, prowadząc dalej dotychczasową politykę, zrobi wszystko, ażeby na podstawie umowy handlowej nawiązał z Polską takie stosunki, które by ułatwiły umowy inne“. „Narodni Politika“ wyraża zadowolenie z powodu mianowania p. Bratkowskiego konsulem polskim w Morawskiej Ostrawie.

Sprawy gdańskie w lidze narodów.

GDANSK, 20 czerwca. (E. E.). Senat otrzymał w sobotę wieczorem następującą depeszę o obradach w Genewie:

Rada ligi narodów postanowiła dzisiaj, że konstytucja prowizoryczna rozpoczyna natychmiast obowiązywać ze zmianami, poczynionemi przez parlament gdański. — Liga narodów zagwarantuje konstytucję gdańską, skoro tylko będzie uregulowana kwestja czasu urzędowania głównych senatorów. W tej sprawie istnieją dwa projekty, które prawdopodobnie będą rozstrzygnięte w poniedziałek. — Pierwszy projekt wyboru senatorów co 4 lata. Pierwsze wybory odbyłyby się w dwa lata po wyborach nowego parlamentu, a więc po upływie 6 lat.

Drugi projekt przewiduje zmianę składu senatu co lat 8, przytym co 2 lata ustępowałoby dwu senatorów przez losowanie z początku, później zaś po upływie 8-letniej kadencji.

Sprawę obywatelstwa gdańskiego odroczono aż do czasu, kiedy nastąpi uzgodnienie poglądów pomiędzy Polską a Gdańskiem. — Sprawę „bauerbandu“ uchwalono rozpatrywać po przeprowadzeniu wstępnych badań przez komisję prawniczą ligi narodów. Sprawa umowy tranzytu nie wywołała różnicy zdań. Komisja prawnicza ligi narodów zbadać ma sprawę terminu apelacji przeciwko decyzjom wysokiego komisarza. Dalsza obrady w sprawie gdańskiej odbędą się nie wcześniej, niż w środę.

Z ligi narodów.

GENEWA, 20 czerwca (E.-E.) Rada ligi narodów zatwierdziła projekt budżetu na r. 1922 w wysokości 23 768.846 frank. złotych. Rada postanowiła przedstawić następnemu zebraniu ligi narodów 2 raporty, opracowane na życzenie pierwszego posiedzenia plenarnego. Raporty te opracowała komisja dla badań nad organizacją ligi narodów, międzynarodowy urząd pracy, oraz komisja dla podziału pracy i zadań między poszczególnych członków ligi. Dalsze postanowienia powzięła rada w sprawie przyjęcia Węgrów do ligi. Komisję dla spraw wojskowych, marynarki i aeronautyki wezwano do wypowiedzenia opinji o liczbie wojsk, utrzymywanych przez Węgry. Powzięto również uchwałę w sprawie jawności obrad ligi narodów.

Obrady nad sprawą Grecji.

PARYŻ, 20 czerwca (Pat(Na wczorajszem porannym posiedzeniu lord Curson przedstawił Briandowi i ambasadorowi włoskiemu Bonin Longare projekt instrukcji dla koalicyjnych ministrów pełnomocnych w Atenach, polegający na zwrócenie się do rządu greckiego z żądaniem, aby pozostawił mocarstwom ententy uregulowanio kwestji wschodniej. Jeżeli rząd grecki zaakceptuje tę procedurę, w takim razie zostaną mu następnie zakomunikowane bliższe szczegóły co do tego w jaki sposób mocarstwa zamierzają swój projekt urzeczywistnić.

Ambasador włoski przesłał hr. Sforzy w drodze telegraficznej tekst projektowanej instrukcji. Odpowiedź jest oczekiwana w ciągu dnia dzisiejszego. Z chwilą otrzymania od hr. Sforzy zgody na projekt, rządy sprzymierzone niezwłocznie przystąpią do jego wykonania. Warunki układu poprzednio podane dają się potwierdzać, w każdym razie o ileby ze strony tureckiej nastąpiła odmowa utrzymania zasad traktatu serwskiego co do Tracji, wówczas udzielone poprzednio Grejji koncesje zostałyby obecnie nie obcięte. Projektowana umowa przewiduje dla Turcji stan terytorjalny i polityczny całkiem możliwy do przyjęcia. W razie udania się próby pośrednictwa, każde z mocarstw zachowa na przyszłość zupełną swobodę działania.

Wielka Brytanja będzie mogła dostarczać Grecji materjał wojenny, jak również blokować wybrzeża tureckiego w celu przeszkodzenia przybyciu armji bolszewickich. Francja ze swej strony będzie mogła działać według własnych życzeń. Wrażenia z toku obrad paryskich są w dalszym ciągu korzystne.

PARYŻ, 20 czerwca. (Pat). Hav. Na **wczorajszem popołudniowem posiedzeniu lord Gurzon i Briand rozpoczęli narady w sprawie Górnego Śląska.** Następnie zaś z ambasadorem włoskim Bonin Longarem uchwalili kolektywną demarché ministrów pełnomocnych angielskiego, francuskiego i włoskiego w Atenach w celu skłonienia rządu greckiego, aby przed podjęciem nowej ofensywy przyjął pośrednictwo mocarstw sprzymierzonych.

PARYŻ, 20 czerwca. (Pat). Hav. W najbliższych godzinach wysłane zostaną depesze ze strony rządów mocarstw sprzymierzonych do ich ministrów pełnomocnych w Atenach z poleceniem ofiarowania Grecji pośrednictwa mocarstw. W miarodajnych kołach zarówno angielskich jak francuskich i włoskich panuje wrażenie bardzo korzystne w sprawie sytuacji. Jest wysoce prawdopodobne, że Grecja i Turcja przyjmą pośrednictwo mocarstw.

LONDYN, 20 czerwca, (Pat.)— Według informacji „Timesa“ ze Smyrny, p. angielski złożył oficjalną wizytę Gunarisowi. Opinja grecka przyjmuje przychylnie propozycję interwencji Anglji aby zapobcie ponowieniu kroków nieprzyjacielskich.

Sprawa Irlandji.

CHORSEA, 20 czerwca, (PAT) Król wraz z królową udać się mają na uroczystość otwarcia parlamentu irlandzkiego. Wizyta ta ma na celu przeciwdziałać propagandzie sinnfeinistów.

Nowiny w kilku słowach.

— Clemenceau wyjechał do Londynu. Dzienniki donoszą, że uniwersytet w Oksfordzie ma wręczyć Clemenceau dyplom dr. honoris causa.

— Według doniesienia dzienników filozof Berkson opuszcza katedrę w Colege de France.

— Generalny związek angielskich robotników tkalni i związek narodowy robotników branży bawełnianych przyjęły nowe warunki, zaproponowane przez pracodawców. Prace zostały zredukowane na 6 proc.

— Kanclerz Wirth oświadczył w parlamencie, że rozbrojenie Bawarji robi zadawalające postępy.

— Kanclerz rzeszy napiętnował bardzo dosadnie w parlamencie zamordowanie posła Gareisa w Monachjum i wyraził rodzinie zamordowanie w imieniu rządu współczucie.

— Międzynarodowa liga pracy na zaproszenie rządu szwedzkiego odbędzie konferencje **w Sztokholmie z początkiem lipca.**

W Rosji i o Rosji.

Powstanie na Syberji.

RYGA, 20 czerwca (Polpr.) — Tutejszy dziennik rosyjski „Siegodnia“ podaje następujące szczegóły o zajęciu przez syberyjskich pewstańców miasta Troicka. 20-go maja o g. 2-ej w nocy chłopi i kozacy z okolic Troicka weszli zupełnie niespodziewanie do miasta i otoczyli koszary 18-go syberyjskiego czerwonego pułku strzelców. Czerwonogwardziści, nie stawiając żadnego oporu oddali karabiny i kulomioty. Większość czerwonogwardzistów po rostrzelaniu komisarzy przeszła na stronę powstańców. Zatem były aresztowane sowdep i czerezwyczajka, wszystkich członków której kozacy porąbali. Jednocześnie powstańcy wysłali deputację do 38-ej brygady artylerji, która była rozlokowana za miastem. Artylerzyści oświadczyli delegatom, iż zachowają „neutralitet“. Zaś kiedy artylerzystom zakomunikowano o aresztowaniu sowdepu i wymordowaniu czrezwyczajki, przyłączyli się oni do powstańców i nawet dali jedną baterję. Dalej dziennik donosi: powstaniem kierują oficerowie atamana Dutowa. 28-go maja powstańcy zajęli Czelabińsk. Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki wydał poufne zarządzenie o ewakuacji Jekatyrynburga, Złatousta i Permi.

Przeciw Dzierżyńskiemu.

BERLIN, 20 czerwca. (Russpr.). „Głos Rosji“ dowiaduje się z Rewla, że Dzierżyński nie powróci już na swoje stanowisko po ukończeniu czynności prezesa komisji nadzwyczajnej, a nawet opuści, prawdopodobnie, stanowisko tymczasowego dyktatora komisarjatu komunikacji, ponieważ nowa rada techniczna, zarządzająca kolejami, powołując się na liczne rezolucje kolejarzy zwróciła się z dokładnym memorjałem do rady komisarzy ludowych, dowodząc na zasadzie liczb, że od czasu teroru, stosowanego na kolejach przez Dzierżyńskiego, rozruchy i strajki kolejowe zwiększyły się o 50 proc. Rada techniczna nie otrzymała na swój memorjał żadnej odpowiedzi.

Organizacja sądów sowieckich.

BERLIN, 20 czerwca (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) Były głównodowodzący wojsk czerwonych Krylenko przedstawił centr. komitetowi wykonawczemu projekt w sprawie organizacji sądów w Rosji sowieckiej. Krylenko oświadczył, że obecnie każdy sąd w Rosji wydaje wyroki wedle własnego widzimisię. Tego rodzaju stan rzeczy jest nadal niemożliwy. Nowy projekt dąży do utworzenia sądów zwyczajnych, poddanych jednakowemu regulaminowi karnemu i przewiduje również utworzenie najwyższego trybunału. W sprawie nadzwyczajnych komisji i trybunałów rewolucyjnych projekt staje na tym stanowisku, że w przyszłości wszelkie postanowienia w sprawach przestępstw mają być wykonywane przez sądy trybunały i komisje nadzwyczajne, będą działały w okręgach, gdzie ogłoszono stan oblężenia lub wojny.

Położenie robotników w Rosji.

BERLIN, 19 czerwca. (E. E.). „Freiheit“ zamieszcza odezwę wydziału wykonawczego do wszystkich socjalistów, zawiadamiającą, że rząd sowiecki w ciągu ostatnich miesięcy dokonał znacznej liczby aresztowań wśród robotników. Liczba aresztowanych wynosi kilka tysięcy. Władze sowieckie nie oszczędzają nawet kobiet i dzieci.

Lenin za konstytuantą.

KOPENHAGA, 19 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). „Berlingske Tidende“ donosi z Helsingforsu:

Przy sposobności ostatniego zetknięcia się z głównymi kierownikami bolszewickimi oświadczył Lenin, że system bolszewicki nie jest w stanie odbudować przemysłu rosyjskiego, który obecnie znajduje się w stanie zupełnej anarchji. Pomoc kapitału państw sprzymierzonych jest konieczna, a ponieważ państwa sprzymierzone żądają zwołania konstytuanty, przeto Rosja jest zmuszona spełnić te życzenia i rozpisać wybory. Oświadczenie to Lenina wywołało oburzenie. Po ospokojeniu się burzy postawił Lenin formalny wniosek, odpowiadający jego oświadczeniom. Radykalni komisarze, między innymi Trocki, złożyli aż do odwołania władzę i udają się na Krym.

Dziennik ten dodaje, że komisarze ci istonie trzymają się zdaleka od wszelkich urzędowych prac.

Bunty w Rosji.

LONDYN, 20 czerwca, (Pat.)— Do „Morning Post“ donoszą z Helsingforsu: Oddziały chińczyków i baszkirów otoczyły koszary wojsk, które zbuntowały się przeciwko przywódcom bolszewickim. W Jarosławiu i Niżnim Nowgorodzie robotnicy rabowali magazyny żywnościowe.

Katastrofa na Wołdze.

RYGA, 20 czerwca. (Russpress). Z Moskwy donoszą, że na Wołdze spłonął parowiec „Krasnyj Pachar“, płynący z Kazania do Syzrania. Pożar wynikł w nocy skutkiem wybuchu, spowodowanego z niewiadomej przyczyny i ogień szerzył się tak szybko, że ratowanie pasażerów było bardzo utrudnione. Zginęło kilkaset osób, biskup z Niżn. Nowogrodu, kilku profesorów z kazańskiego uniwersytetu, jadących na Kaukaz w celach naukowych, a także oddział czerezwyczajki w Kazaniu. Władze sowieckie twierdzą, że katastrofę spowodował zamach na członków czerezwyczajki.

Bolszewicy a Turcja.

PARYŻ, 20 czerwca, (PAT) — Jak donoszą z Konstantynopola bolszewicy zerwali z kemalistami nową umowę o dostawę broni dla tureckich nacjonalistów. Według tej umowy będzie broń wysyłana z Noworosyjska wprost do tureckich portów nad morzem Czarnym.

Choroba Trockiego.

HELSINGFORS, 20 czerwca. (Pat). Z Moskwy donoszą, że Trocki ciężke zaniemógł. Stan chorego ma być bardzo ciężki.

Kopp w Berlinie.

WIEDEŃ, 20-go czerwca. (Pat). „Morgen“ donosi z Berlina: Przedstawiciel rządu sowietów w Berlinie Kopp przybył ponownie do Berlina i objął z powrotem agendy. Przybycie jego było niespodzianką dla berlińskich sfer dyplomatycznych i miejscowych komunistów.

Umowa czesko-rosyjska.

PRAGA, 20 czerwca. (PAT) — „Tribuna“ publikuje interwiew z szefem misji handlowej rosyjskiej Mastowenko, który przybył do Pragi aby zawrzeć umowę handlową z przedstawicielami wielkich firm i zakładów czeskich. czeskich. Rosja płacić będzie częściowo gotówką częściowo surowcami: lnem, naftą, platyną, drzewem, a później zbożem. Rosja potrzebuje maszyn, automobilów papieru, zapałek, wyrobów przemysłowych i sukna.

Nowy zamach ex-cesarza Karola.

WIEDEŃ, 20 czerwca. (Pol.)— W Budapeszcie rozeszły się wczoraj pogłoski o mającym nastąpić w najbliższych dniach przyjeździe do Budapesztu eks-cesarza Karola.

WIEDEŃ, 20 czerwca. (Polpr.) „Arb. Zeit.“ donosi: W niedzielę 19 b. m. w wielu dzielnicach Budapesztu zostały rozklejone proklamacje, nawołujące do „owacyjnego spotkania króla Węgierskiego Karola“.

PRAGA, 20 czerwca (Polpres). Wczoraj otrzymano tu prywatną wiadomość, że eks-cesarz Karol wyjechał z Lucerny.

Węgry na konferencji państw sukcesyjnych.

BUDAPESZT, 20 czerwca (E.-E.) Wbrew wiadomościom poprzednim Węgry mają wziąć udział w konferencji państw sukcesyjnych byłej monarchji Austro-Węgierskiej w Porto-Roso. Przedstawicielem będzie wiceminister spraw zagranicznych Gratz.

Nauka religii w Czechosłowacji.

PRAGA, 20 czerwca (Polpr.) — Ministerium oświecenia publicznego ogłosiło dekret, na mocy którego nauczanie w szkołach czechosłowackich religji nie jest obowiązujące.

Sytuacja strejkowa w Anglji.

CHORSEA, 20 czerwca. (Pat). Rząd angielski zawiadomił komitet strejkowy górników, że oczekuje odpowiedzi na tą propozycję pośredniczenia najpóźniej do soboty w nocy. Federacja przyjęła to do wiadomości i zastanawiała się nad wytyczną swego przyszłego działania. Jest jasnem, że obecna faza strejku stanowi dylemat bez wyjścia, przeszło 200.000 członków federacji oświadczyło się za przyjęciem redukcji płac w żądanych granicach. Większość 300,000 nie oświadczała się wyraźnie w spornych kwestjach. Liderzy związku trzymają się gorączłowo wyniku głosowania, co jest tembardziej kłopotliwem wobec ruchu za podjęciem pracy w wielu kopalniach jawną opozycją, wobec wyników głosowania. Oficjalny komunikat komitetu strejkowego wspomina o porozumieniu się z innymi związkami. Celem poparcia akcji górników, projekt jednak żądania podkierowników innych związków zawodowych byłyby ustępstwem na rzecz polityki desparackiej, jak ją obecnie prasa i jako taki nie przeszedł współdziałania innych kooperacji zawodowych, ma słabe szanse ze względu na załatwienie już ich sporu z pracodawcami i ustaleniem płac. Nadzieje strejkujących opierają się na tych związkach, które nie ukończyły jeszcze swej walki ekonomicznej. Ich interesy są tak rozbieżne, że taki konkordat ma mało widoków powodzenia. Można skonstatować kompletne niepowodzenie jednolitej akcji zapowiedzianej przez trójzwiązek pracy, przy wybuchu strejku górników. Zapowiedziany ogólny strejk ograniczył się do akcji górników, częściowo także kolejarzy i robotników transportowych. Trójzwiązek wzywa obecnie rozpaczliwie do jednolitej akcji swoich uczestników. Rezultat głosowania jest do tego stopnia nie miarodajny, że należy oczekiwać niespodzianek w najbliższym czasie. W łonie związków dotyczas strejkujących daje się zauważyć tendencja powrotu do pracy, zwłaszcza w okręgach Milsaude i Szkocji. Kilka tysięcy górników oświadczyło, że jutro wraca do pracy. Górnicy w Warwitkhire także uchwalili wrócić do pracy do soboty.

Wyniki referendum wśród górników angielskich.

LONDYN, 20 czerwca. (E. E.). Według danych urzędowych wyniki referendum wśród górników angielskich w sprawie przyjęcia propozycji właścicieli kopalń przedstawia się jak następuje: na ogólną liczbę 616,338 głosujących za przyjęciem głosowało 183,827, przeciwko—432,511, zatem za odrzuceniem propozycji wypowiedziało się 21,000 robotników ponad dwie trzecie ogólnej liczby głosujących.

Komitet wykonawczy związku górników, a zwłaszcza członkowie jego, reprezentujący księstwo Walji, utrzymują, że sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta przez wynik głosowania. Żywioły bardziej umiarkowane żądają konferencji delegatów, którąby wzięła na siebie odpowiedzialność i powzięła decyzję. Konferencja została odłożona do dnia 20 b. m.

Ameryka a Europa.

PARYŻ, 20 czerwca, (Polpr.)— Do tutejszego wydania „Chicago Tribune" donoszą z New-Yorku: Prasa amerykańska przyjęła bardzo przychylnie pochodzącą z Waszyngtońskich sfer urzędowych wiadomość, iż prezydent Harting wypowiedział się przeciwko zawarciu ściślejszego sojuszu z jakichkolwiek z państw europejskich. Dzienniki powtarzają następujący powiedziany przez prezydenta frazes: Ameryka nie powinna być wciągnięta w niebezpieczny kołowrót wypadków, wytwarzany przez politykę europejską.

Bandytyzm w Paryżu.

PARYŻ, 20 czerwca (Pat) Hav. Dokonano tu w dniu wczorajszym niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na jeden ze sklepów jubilerskich. 5 bandytów włamywaczy zajechało samochodem przed magazyn, poczem po rozbiciu wystawy sklepowej i zabrabowaniu większej ilości biżuterji napastnicy odjechali, gęsto strzelając z rewolwerów do przechodniów usiłujących ich zatrzymać. Wszelki pościg pozostał bez skutku. Wartość skradzionych przedmiotów oceniają na pół miljona franków.

O los sądowników.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie petycję sędziów i prokuratorów do sejmu, którą w skróceniu podajemy poniżej:

Państwu polskiemu grozi rozpadnięcie się sądownictwa. Gromadne podawanie się sędziów do dymisji, wskutek absolutnej niemożności utrzymania się za pobieraną płacę, już się zaczęło i niedługo może ustać działalność wielu sądów. Przyczyną tego wyzysk pracy sędziowskiej i doprowadzenie wskutek anormalnych warunków pracy i bytu do stanu zadłużenia, wyczerpania się wszelkich funduszów oraz do rozgoryczenia i zniechęcenia. Taki stan w państwie praworządnem jest niedopuszczalnym. Sfery rządowe nie tylko nie przedsiębiorą środków, celem postawienia sądownictwa na odpowiednim poziomie w myśl wskazań konstytucji, lecz przeciwnie, spychają sądownictwo na plan drugi. Sędzia wszystkiego jest pozbawiony, i nieraz sędziarz, że dawaniem lekcji prywatnych chronić się musi od śmierci głodowej.

Jakaż różnica ze stosunkami, panującemi n. p. w Anglji, gdzie sędzia trybunału pobiera 8—9000 funtów szterlingów rocznie, podczas gdy pensja prezydenta ministrów wynosi około 5000 funtów. Zdrowy rozum anglo-saskiej rasy zrozumiał znaczenie niezawisłości sądownictwa i w ten sposób ją zabezpieczył, władza administracyjna zaś bynajmniej przez to nie czuje się upośledzoną.

Zgubne owoce podobnej polityki naszych sfer rządowych zaczynają już dojrzewać, a przed państwem powstaje poważna groźba rozpadnięcia się gmachu sądownictwa.

Stan obecny anormalny, spychający władzę sądową na plan drugi, istnieć dłużej nie może; należy przystąpić niezwłocznie do sanacji tych stosunków i zapewnić sądownictwu zupełną materjalną i moralną niezależność.

Nie będzie to zbyt wielką ofiarą dla państwa, gdyż zwiększone już opłaty sądowe aż nadto wystarczą na polepszenie bytu sędziów, których ogólna liczba około 2500 osób, nie jest tak wielką, aby zapewnienie im odpowiedniego bytu mogło zbytnio obciążyć budżet państwowy.

Wniosek rządu w przedmiocie uposażenia sędziów, uchwalony na posiedzeniu rady ministrów w dniu 6 czerwca r. b. przyznaje sędziom na przyszłość bardzo nieznaczną podwyżkę uposażenia, która nie zmienia w niczem położenia sędziów nie zapobiega grożącej sądownictwu katastrofie, przedewszystkiem zaś nie wynagradza sędziom krzywdy materjalnej, której doznali od jesieni r. z. przez obniżanie ich płacy poniżej uposażenia urzędników administracyjnych. Wynagrodzenie tego u szczerbku przynajmniej od dnia 1 stycznia r. b. jest postulatem sprawiedliwości a także i moralnym obowiązkiem państwa. Koniecznem jest także znaczniejsze podwyższenie uposażenia sędziów w przyszłości, przynajmniej w sposób, wskazany we wniosku nagłym, zgłoszony w Sejmie przez przewodniczącego sejmowej komisji prawniczej.

Sprawy wojskowe.

—o—

:) **Stały korpus oficerski.** Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", w związku z klasyfikacją oficerów na zawodowych i rezerwowych, jak dotąd zaledwie jedna szósta część ogólnej ilości oficerów zgłosiła chęć pozostania na stałe w wojsku. Reszta bądź już się zwalnia, bądź czyni odpowiednie starania.

:) **„Merito di Guerra" dla polaków** Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Rząd włoski udzielił na mocy przedstawienia włoskiej misji wojskowej na Syberji odznaki krzyża wojennego „Merito di Guerra" porucznikowi wojsk technicznych Balcerowi Witoldowi i kaprapralowi Kessel'owi Hugonowi. Krzyże są do odebrania w Sekcji I-ej Biura Prezydjalnego (Zamek Królewski) w godzinach od 10 do 12.

:) **Regulaminy wojskowe.** Wyszły już z druku i po obdzieleniu wojsk egzemplarzami służbowemi, będą do nabycia w księgarniach wojskowych następujące regulaminy: a) Regulamin piechoty część I, mk. 48, cz II mk. 56, b) regulamin jazdy cz. II mk. 30, c) regulamin służby polowej tom I mk. 60. Regulaminy te znajdą się napewno w ręku wszystkich naszych oficerów.

:) **Informacje o zmarłych żołnierzach.** (k) Władze miejscowe otrzymały zawiadomienie, że wszelkie urzędy i stany prywatne, poszukujące zaginionych lub metryk poległych i zmarłych w czasie wojny światowej żołnierzy byłej armji austryjacko-węgierskiej winne zwracać się w tych sprawach tylko do Czerwonego Krzyża, sekcja wywiadowcza w Warszawie (Nowy Świat 72). Podania te będą załatwiane albo w kurji biskupiej W. P., która posiada archiwum metrykularne z czasów austryjackich lub skierowane będą do Wiednia dla bezpośredniego załatwienia.

:) **Powszechny obowiązek służby wojskowej.** (k) Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie, że podstawą do udzielania odroczeń przy ewentualnem w przyszłości powołaniu bezterminowo urlopowanych (rezerwistów) mogą być okoliczności rodzinne i majątkowe. Podania o ulgi uwzględnione być mogą jedynie odnośnie do roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901. Stwierdzono, że obecnie napływa do P. K. U. ogromna ilość podań o udzielanie odroczeń z art. 61 i 62 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej roczników bezterminowo urlopowanych.

Teatr Miejski.

Stefan Kiedrzyński: „Oczy księżniczki Fathmy", komedja w 3 aktach. Reżyserował Aleksander Zelwerowicz.

Ostatnia premjera Teatru Miejskiego, którą była 3 aktowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Oczy księżniczki Fathmy", korzeniami swymi tkwi głęboko w rodzaju utworów scenicznych, które w teatrze polskim zapoczątkowała Zapolska, a które dla talentu Kiedrzyńskiego stanowią objekt bardzo wdzięczny i nadzwyczaj łatwy do ujęcia. W tym półświatku duchowym, w którym rozgrywa się akcja komedji Kiedrzyńskiego, obok głupoty, tępoty, marazmu, małości, zarówno w porywach, cierpieniach, jak i podłościach i brudzie, tłucze się jednak coś, co zapożyczone jest, nie z spokojnej obserwacji twórczej, lecz z jakichś głębin duszy autora, duszy młodej, porywczej, gwałtownej, a tem czemś jest bunt i protest życia, rzuconego do ciasnej klatki szarej powszedniości i tłamszonego lepkiemi łapami beznadziejnej prozy filisterskiego bytowania codziennego. Ten krzyk protestu, to wyrywające się z piersi: „nie pozwalam", „nie godzę się", rzucone jednak w przestrzeń, zawartą pomiedzy czterema ścianami rozpaczliwego w swej **beztreści** „gniazdka" rodzinnego profesora, przesiąka i musi przesiąkać ową małością, wyzierającą z każdego kąta, z każdego sprzętu, z każdego słowa, z każdego przeżycia i z każdego marzenia, i staje się w końcu karykaturą, oszpeceniem pięknego buntu, który w tych warunkach nie mógł znaleźć innego wyrazu, innego gestu, uzewnętrzniającego protest duszącej się w tragicznym ładzie życia małżeńskiego kobiety. „Szaloną Julkę" Kisielewskiego zmienił duch czasu. Wielkie podniety i wielkie pragnienia, znamionujące młodość początków naszego stulecia, zmalały, skurczyły się, przystosowały do dzisiejszych pojęć, do dzisiejszego ciasnego na świat patrzenia. Życie stało się inne, a więc i ideały zmieniły swa treść, a loty w świat ideałów tych — innym też pobiegły szlakiem. Marzeniem dla pani profesorowej jest dziś — kinematograf. Drogą do osiągnięcia tego celu, drogą do stania się aktorką kinematograficzną, drogą, którą odbywa się lot w świat pragnień i marzeń, — staje się droga zdrady małżeńskiej, nie z miłości, nie z wielkiej namiętności, nie z nudy i pragnienia rozrywki — choćby, lecz z nadziei na pomoc przy wstąpieniu do jakiejś tam szkoły, czy wytwórni kinematograficznej. Profesorowa, która zdołała wyrwać się z pod opieki męża i z objęć ohydnego kochanka, doktora filozofji i mędrkującego wykolejeńca, czerpiącego w wódce, przez innych płaconej, na-

H. GÄFGEN.

Wdzięczność świata.

Żmija wlazła w szczelinę skalną i nie mogła się z niej wydostać.

Pewien człowiek, który właśnie tamtędy przechodził, uwolnił ją. Żmija obiecała mu za to wdzięczność świata.

Gdy już oswobodzona pełzała po ziemi, owinęła się nagle dokoła chłopa i chciała go udusić, właśnie że to jest właśnie wdzięczność świata, aby zamordować tego, który uratował ci życie.

Chłop zaproponował żmiji, aby przedstawić ten wypadek pierwszemu spotkanemu zwierzęciu. Zgodziła się.

Po drodze spotkali lisa, który zmarszczył brwi, gdy mu wszystko opowiedziano, i oświadczył, że żmija ma rację. Aby jednak całkiem sprawiedliwie osądzić, co bądź co bądź jest wskazane, gdyż chodzi o życie chłopa, musi obejrzeć miejsce, w którem siedziała żmija. Udano się w stronę skały. Podczas drogi sprytny lis zapytał szeptem chłopa, co otrzyma, jeśli go wyratuje z kłopotu. Wszystkie jego kury będą należeć do zbawcy, szepnął zapytany.

Gdy przyszli do szczeliny w skale lis rzekł do żmiji, aby wlazła w otwór, gdyż musi on sobie stworzyć dokładny obraz faktu.

Żmija usłuchała. Wtedy lis szybko podbiegł, zasunął szczelinę kamieniem i krzyknął do błagającej o życie, że oto ma wdzięczność świata.

Następnie razem z chłopem udał się do jego zagrody, aby odebrać przyrzeczone mu wynagrodzenie.

Lecz żona chłopa nie chciała oddać lisowi swych kur. Ten tymczasem dokładnie obejrzał sobie kurnik i postanowił odejść, by w nocy przyjść po to, czego mu w dzień odmawiano.

Nasz chłop posiadał czujnego psa, który zagryzł lisa, gdy ten szalał w kurniku. W ten sposób i jemu dostała się wdzięczność świata.

Gdy jednak chłop, zbudzony hałasem, zerwał się i sięgnął po dubeltówkę, potknął się w ciemnościach. Broń wypaliła, a nabój przeszedł mu przez serce.

I oto wreszcie wszyscy, którzy brali udział w tej sprawie, otrzymali wdzięczność świata.

(Tłomaczył G. W.).

R. ZOOZMAN.

Dziewięć dzbanów.

Prorok podniósł się i wyszedł, by się przyjrzeć życiu ludzi. Opuścił miasteczko, w którem nocował i poszedł do lasku palmowego, gdzie słodko szemrzą strumyki. I oto spotkał człowieka siwego już i wynędzniałego; koło niego stało ośm dzbanów, tej samej wielkości, co dziewiąty, który właśnie napełnił wodą i którego zawartość wylewał do wszystkich ośmiu, tak, że nietylko napełniły się one, ale jeszcze trochę wody pozostało w dziewiątym.

Lecz, o dziwo! Gdy starzec z powrotem wszystkie ośm dzbanów wypróżnił do dziewiątego, napełnił się ten li tylko w trzeciej części, choć, gdy napełniał, był od pozostałych większy. Człowiek posmutniał wtedy i gdy jeszcze trzy razy ponowił próbę, zaczął płakać, rozpaczać i wyrywać sobie włosy. Widząc to, podszedł do niego prorok i zapytał go o cel tej pracy i o sens tych tajemniczych dzbanów.

I odpowiedział mu starzec

„O, Panie, wychowałem ośmiu synów, a wszyscy oni są dzielni i majętni, bowiem rozdałem im swój majątek, a sam w nędzy pozostałem. Ale oto wszyscy oni razem nie mogą wyżywić swego starego, biednego ojca. Oto sens tych dziewięciu dzbanów".

A na to prorok:

„O głupcze, czyż nie wiedziałeś, że zbytek dobroci i podarków czyni niewdzięcznymi bezlitosnym? Napełń jeno czwartą część twoich ośmiu dzbanów i odlej potem tylko połowę tej ćwierci do twego dziewiątego dzbana".

A gdy starzec to uczynił, nietylko napełnił się dzban jego aż po brzegi, ale i w każdym z pozostałych była jeszcze ósma część zawartości.

„Będę prosił Allaha—powiedział prorok — aby zbiednieli synowie twoi. Bieda zmiękczy ich serca i będą mogli żywić i ubierać swego starego ojca". Poczem odwrócił się i poszedł swoją drogą.

(Tłómaczył G. W.).

R. BOPP.

Kto ma dziś czas na to?

Rankiem... gdy pieją koguty, wychodzę, niby skowronek, na świeże, przeźroczne powietrze! Niema w tem dla mnie niczego najzwyczajniejszego ale dla mieszkańca dużego miasta... bowiem zanim się budzi życie miejskie, zanim duch pośpiechu i niepokoju opanuje ulice, jestem już z powrotem w domu.

Tylko tu owdzie ranny ptaszek, marzyciel, właściciel pola, czy ogrodu, spieszący do pracy. — Cisza poranka! — Las na południu miasta leży, niby świątynia, w której chór ptasząt rozśpiewana ludność stanowi. Wszędy, wśród młodej zieleni, ćwierkanie, radość muzyka. Wróble i gile, śmieciuszki i skowronki, kukułki i dzięcioły, a na brzegu strumyka jakiś rześki ptaszek uwija się skrzętnie we wszystkie strony: wszystko to wynagradza wędrowca za zrezygnowanie ze snu.

Z lazurowego nieba świeci złotem poranne słońce, przeglądając się w wodzie. Szybkie fale, marszczone pierwszym wietrzykiem odbijają oblicze wędrowca...

Tak blizko wielkiego miasta taki przepych najnaturalniejszej natury!

Na drodze powrotnej spotykam znajomego. Przeklina miasto. Tam dalej, na tej a tej wsi, jest piękniej, mówi. Muszę mu przyznać rację; bowiem gdy on wybiera się na spacer, wtedy już „natura tej a tej wsi zostaje wypędzona stąd przez miasto.

Można ją wchłaniać tylko wczesnym rankiem... gdy pieją koguty!

(Tłomaczył G. W.)

Koniec.

Odbudowa rosyjskiego handlu z zagranicą.

(mt.). W zeszłym tygodniu przybył do Berlina amerykański senator France w zamiarze udania się do Moskwy. Stoi on na czele wpływowej grupy amerykańskich finansistów, która energicznie popiera rozwój amerykańsko-rosyjskich stosunków handlowych i w tym celu udał się do Europy.

Senator France wszedł podobno w kontakt z miarodajnemi sferami niemieckiemi, celem porozumienia się w kierunku współpracy z Niemcami. Szczególne znaczenie ma berlińska wizyta France'a w związku z rokowaniami niemiecko-angielskimi w sprawie handlu z Rosją. Jak wiadomo usiłowano już dość dawno nawiązać kontakt między prywatno-gospodarczymi koncernami w Berlinie, Londynie i Waszyngtonie, zainteresowanymi w handlu rosyjskim. Krasin, bawiący obecnie jeszcze w Londynie, uda się prawdopodobnie w najbliższym czasie do Waszyngtonu, celem pertraktacji w sprawie zawarcia układu handlowego z rządem amerykańskim. W ten sposób nawiązanoby oficjalne stosunki między większą częścią zainteresowanych mocarstw. Tymczasem rozpoczęła się już faktyczna wymiana towarów między Niemcami a Rosją.

Niedawno nadeszła do Berlina pierwsza partja rosyjskich futer i skór, która prawdopodobnie będzie sprzedana w drodze licytacji w Lipsku. Początkowo chcieli zastępcy niemieckiej grupy interesentów udać się do Moskwy, celem obejrzenia znajdujących się tam futer. Kiedy jednak po kilkutygodniowych pertraktacjach kupcy berlińscy na podstawie niedawno zawartego rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego zażądali wizy na wjazd do Rosji, odmówiono im z tego powodu, że rząd rosyjski poczynił już przygotowania celem wysłania tych towarów na sprzedaż do Niemiec. Kupcy ci mogą jednak otrzymać wizę, o ile rząd niemiecki miałby zamiar wysłać do Rosji jako rzeczoznawców.

Fakt ten wywołał bądź co bądź niemiłe wrażenie w Berlinie i postanowiono aż do wyjaśnienia tego zajścia nie udzielać poddanym rosyjskim zezwolenia na przyjazd do Niemiec.

Tymczasem mają nadejść z Rosji nowe partje towarów, mianowicie len i konopie. Pozatem załadowano już w Rydze większą ilość drzewa rosyjskiego.

Prawda o Rosji.

(mt) Amerykański publicysta Herman Bernstein, który chciał się dostać do Rosji, jako reprezentant prasy amerykańskiej, zajmuje stanowisko skrajnie lewicowe i tłómaczył wiele dzieł rosyjskich autorów, prześladowanych za rządów caratu. Obecnie podaje jedna z nowojorskich gazet jego sprawozdanie z podróży, w którym Bernstein pisze, że na granicy obchodzono się z nim taksamo, jak za czasów dawnych władz carskich. Widocznie obawiają się komisarze ludowi, by się do Rosji nie dostali ludzie, umiejący patrzeć na Rosję własnemi oczymi, i którzy chcą bez pomocy tłómacza sowieckiego wyrobić sobie zdanie o wynikach bolszewickiego eksperymentu.

W artykule tym podnosi Bernstein, że błędy, które popełniła część mężów stanu koalicji wobec problemu rosyjskiego, umożliwiły bolszewikom utrzymanie się przy władzy. Jeszcze bardziej wzmocniły potęgę bolszewików usiłowania zgniecenia ich przez interwencję obcą lub przez popieranie rozmaitych reakcyjnych wojskowych awanturników w Rosji europejskiej i na Syberji. Miały one tylko ten skutek, że skonsolidowały wszystkie demokratyczne partje w Rosji przeciw obecnemu najazdowi i spiskom monarchistycznym. Pozatem dostarczono przez tą taktykę komunistom znakomitej możności usprawiedliwienia za niepowodzenia gospodarcze. Jednem słowem, bolszewicy znieśli dobrze wszelkie wojny, a nawet te wojny umocniły ich stanowisko. Teraz nasuwa się pytanie: Czy zniosą i pokój równie dobrze? Bez wojen musieliby się uciec do polityki rewolucyjnej. Tymczasem większą część teorji komunistycznych zarzucili już bolszewicy w rozpaczliwej walce o utrzymanie się przy władzy. Obecnie starają się komuniści o „pieredyszkę" przez udzielanie wszelkich możliwych ustępstw. Ale lud rosyjski nie miał jeszcze ani chwili wytchnienia, gdyż wtedy mógłby się uwolnić własnemi siłami bez obcej pomocy i pozostać wolnym. Mimo traktatów handlowych, zawartych przez rząd sowiecki, dążą komisarze ludowi do tego, by Rosję pogrążyć coraz bardziej w ciemność i tajemniczość. Nie chcą dopuścić, by świat dowiedział się prawdy o Rosji.

Japonja i liga narodów.

—o—

(mt) W specjalnym numerze „Menchester Guardian'a", poświęconym Japonji zabierają najwybitniejsi mężowie stanu, sprzymierzonego z Anglją cesarstwa, głos w sprawie przyszłego ogólnego związku narodów. Minister spraw zagranicznych, Uchida, żałuje, iż na konferencji pokojowej w Paryżu nie zgodzono się na projekt, wniesiony przez delegację japońską, a zmierzający do utworzenia związku ludów, obejmującego wszystkie narody; sądzi on, że w Paryżu można było stworzyć podstawy do zabezpieczenia przymierza japońsko-amerykańskiego. Dzisiejszy rząd japoński życzy sobie rozpowszechnienia na całym świecie idei związku narodów, aby tak ciężko zdobyty pokój nie został zagrożony przez nowe konflikty i przeciwieństwa interesów. Japoński prezydent ministrów popiera myśl odbudowy międzynarodowej komunikacji wszechświatowej, w którejby wszystkie narody miały brać udział. Miarodajne osobistości japońskie zalecają ścisłe porozumienie między angielskim i japońskim przemysłem tekstylnym. „Manchester Guardian" podaje również szereg listów z życzeniem uzgodnienia polityki Japonji, Anglji i Ameryki w sprawie przyszłości Chin.

Zajmujący jest także rozdział o wpływach kulturalnych, panujących obecnie w Japonji. Podobno biblioteka ministerstwa spraw zagranicznych założyła zbiór wszystkich czasopism politycznych i naukowych, jakie wyszły w Niemczech od zawieszenia broni. Bibljoteka ta cieszy się ogromną frekwencją, szczególnie w kołach studentów. Obok tej bibljoteki zajmują się sfery intelektualne bardzo żywo bibljoteką angielską. Na trzeciem miejscu stoi oddział francuski. W Japonji czyta się obecnie głównie dzieła społeczno-polityczne pochodzenia niemieckiego i angielskiego, a mniej autorów rosyjskich. W teatrach zajmują pierwsze miejsce Strindberg i Shaw. Na polu muzycznem dominuje absolutnie muzyka europejska, a szczególnem powodzeniem cieszą się dzieła Wagnera, Strausa, Debussy'ego i Ravela.

Naszyjnik cesarzowej Józefiny.

(mt) Jak donosi dziennik „Chicago Tribune" z San Francisco znaleziono tam u pewnego jubilera w dzielnicy chińskiej słynny naszyjnik, który Napoleon podarował Józefinie, i który przed 25 laty skradziono z Louvru. Paryska rada miejska wyznaczyła swego czasu nagrody 150,000 dolarów za znalezienie naszyjnika. Tymczasem wywiózł go podobno jakiś francuski marynarz do San Francisko.

W skromnym magazynie jubilerskim w którym go obecnie odkryto, leżał ten naszyjnik na wystawie między kameami i innymi kamieniami i był oznaczony ceną 25 dolarów. Przed kilku tygodniami kupiła go pewna młoda para małżeńska z Nowego Jorku, znajdująca się w podróży.

Po powrocie do Nowego Jorku chcieli się oni dowiedzieć, czy te perły są rzeczywiście warte 25 dolarów i byli ogromnie zdumieni, gdy jubiler oszacował je na 50,000 dolarów. Udali się następnie do firmy Tiffany, gdzie badano perły pod mikroskopem i odkryto na zameczku naszyjnika napis: „Napoléon à Josephine", poczem ofiarowano zań 85,000 dolarów. Młoda para sprzedała naszyjnik za tę cenę, a firma Tiffany przesłała go rządowi francuskiemu.

Ze świata.

! Szowinizm czechów. (mt.) Podczas ostatnich występów gościnnych artystów teatrów moskiewskich w Pradze, zwrócono z miarodajnej strony uwagę gościom rosyjskim, by nie wchodzili w kontakt z artystami praskiego teatru niemieckiego, gdyż wywołałoby to przykre wrażenie wśród ludności czeskiej. Rzeczywiście artyści rosyjscy przez cały czas swych występów trzymali się zdala od swych kolegów niemieckich. Mimoto wysłali oni Aleksandrowi Moissiemu, który wtedy występował w niemieckim teatrze w Pradze, jako wyraz podziwu dla jego sztuki wieniec do Wiednia, gdzie grał po występach praskich. Charakterystycznym dla tego objawu chorobliwego szowinizmu czechów jest fakt, że został on spowodowany przez szefa sekcji ministerstwa szkół i oświaty w Czechach.

!) Tragedja węgierskiego sędziego w Budapeszcie. Pod tym tytułem podaje jeden z dzienników budapeszteńskich następujący obrazek: Ze szczytu gmachu sądowego przy Markogasse powiewa od kilku dni żałobna chorągiew, zwiastująca śmierć jednego z najznakomitszych członków zawodu sędziowskiego na Węgrzech, d-ra Bogdani. Los jego był smutną kartką z księgi życia urzędniczego, rojącej się od tysiącznych wypadków nędzy i głodu. Sędzia Bogdani cierpiał na chorobę sercową, a skąpe jego środki finansowe nie wystarczały ani na pożywienie, ani na kurację; w dniach, w których zdobywał się na zakupienie lekarstw, przymierał literalnie głodem. Kolejno wysprzedawał całe swe mienie, ubranie, bieliznę i książki. Nędzarz zmarł w szpitalu a pogrzeb jego odbył się kosztem składek kolegów i odpowiedniej daniny ze strony ministerstwa sprawiedliwości.

Komunikaty.

Komitet Organizacyjny

tworzącego się **społecznego 8-io klasowego polskiego gimnazjum męskiego** z programem szkół państwowych (typ humanistyczny z łaciną) podaje do wiadomości, iż zamierza uruchomić z początkiem roku szkolnego 1921-22 3 klasy wstępne i 3 klasy gimnazjalne.

Informacji udziela się w kancelarji gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej codziennie od godz. 11—1.

Za Komitet:

Dr. Roman Stupnicki, wiceprezydent m. Łodzi.
Dr. Stefan Kopciński, decernent Wydziału Szkolnictwa przy mag. m. Łodzi.
Dr. Bronisław Hendelsman, zastępca prezesa Tow. Gimn. im. E. Orzeszkowej.
Dr. Antoni Tomaszewski.
Dr. Ludwik Gundlach.

Z okazji zaręczyn p. Poli Szwarcpelcówny z p. Juljanem Nelkenem, składają najserdeczniejsze życzenia i ofiarują na „Uchodźców ukraińskich" mk. 1000.—

Eljaszowie Drapisz z Rodziną.



Dlaczego
farba do włosów
„Juvenol"
zdobyła i zdobywa POWODZENIE?

Ponieważ siwe włosy pod jej nieszkodliwym wpływem nietylko odzyskują dowolną naturalną barwę, lecz stają się jeszcze miękkie pięknie błyszczące.

Parfumerie d'Orient Varsovio.

Żądać wszędzie.

Cukier

zastępuje w zupełności miód, wyborowego gatunku (80 proc. słodyczy), który sprzedaje w oryginalnych nowych kubełkach drewnianych po 30 klg. wagi netto.

Łódzki Związek Handlowy
Łódź, ul. Zachodnia 68. 226-3



Swierzb usuwa w ciągu 3-ch dni mydlana MAŚĆ P-ra **Hebdy**, uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, ciało z łatwością się zmywa wodą. żądać w aptekach i składach aptecznych tylko maść P-ra HEBDY z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzbu i parcha EKWEL HEBDA.
23.I 1920 r. W. U. Z. w Łodzi. 5983—42

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Klijenteli naszej, iż długo istniejąca fabryka wyrobów cukierniczych

J. LIBERMANA

obecnie czynna pod firmą

„ALIMA"

Posiadamy na składzie wielki wybór różnych czekolad, marmolad, irysów i t. d. po cenach przystępnych hurtownie i detalicznie.

Z poważaniem
Pierwszorzędna Łódzka Elektryczna fabryka czekolad i chałwy
„ALIMA"
Łódź, Konstantynowska № 29.
(dom własny) front i w podwórzu na prawo.

UWAGA: Upraszamy Sz. Klijentelę o zwracanie uwagi na firmę **„ALIMA"**.

Biuro Techniczne W. Kruk
Przejazd № 14.

Są do sprzedania motory elektryczne 120 i 220 volt, prąd łódzki. 1, 20 K. M. 1, 15 K. M. przedwojenne. 1, 60 K. M. 580 obrotów nowy A. E. G, 2, po 16 K, M. nowe, Siemensa. 1, transformator 3000|500 volt 75 K. W. 314-3

Najlepsze likiery poznańskie, słodkie i wytrawne wódki poleca hurtowo i detalicznie po cenach najtańszych

Hugon Geisler
handel win, wódek, delikatesów i towarów kolonjalnych
Główna 21, przystanek tramwajów 4 i 10. 97—6
Restauratorom i handlującym najwyższy rabat.

Ważne dla skręcalni i tkalni !!!

Przyjmuję się przędzę do

parowania.

Ul. Juljusza № 9|11. 324—3

Przy pensjonacie Konowej
— w Adelmówku —

zostaje otwarty specjalny oddział dla młodzieży z pomocą w nauce. 440—1

Odeon

Tylko jeszcze kilka dni!

Król ekranu **Mozżuchin**
i jego urocza partnerka **Lisienko**

w potężnym życiowym dramacie w 5 akt. p. t.

„W kajdanach kusicielki"

Początek ostatniego przedstawienia o 9.30 w.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Odbiorców, iż znowu wyrabiam, jak przed wojną **wszelkie wyroby cukiernicze, jak również czekoladę.**

Przedstawicielem na Łódź i okolice jest
p. M. EDELIST, Piotrkowska № 35.

Z poważaniem
Z. Hampel, Warszawa.

Towar zawsze na składzie. 442—2

Przędzę

wigoniową w większych partjach
Skład fabryczny „Textyl"
Łódź. Krótka № 2. 28-2

Ważne dla kupców
Łodzi i prowincji,

Najtańsze źródło bielizny damskiej „Reform" pantofli i sandałków hurtowo i detalicznie tylko **u L. Janowskiego, Łódź, Zielona № 6.** 299—4

Podatek dochodowy.

Według Art. 3 ustawy z 16|7 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 82 o podatku dochodowym) dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, przyjmować należy do wymiaru podatku na r. 1921 nie w pełnej ich wysokości, osiągniętej w roku 1920, lecz tylko w 7|10 częściach czyli, że kto z wymienionych źródeł osiągnął w r. 1920 sto tysięcy marek dochodu zapłaciłby miał w r. 1921 podatek tylko od 70000 mk.

Obecnie jednak Sejm już uchwalił ustawę, według której przy wymiarze podatku na rok 1921 przyjmować należy po opodatkowania dochód. osiągnięty w r. 1920 z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, w następujący sposób:

a) jeżeli dochód wynosił do 40.000 mk. do opodatkowania przyjąć należy tylko 5|10 części tego dochodu;

b) jeżeli wynosił od 40.000 mk. do 100,000 mk. do opodatkowania przyjąć należy tylko 6|10 części.

c) jeżeli zaś wynosił więcej jak 100,000 mk. do opodatkowania przyjąć należy tylko 7|10 części tego dochodu.

Według tych zasad więc ten, kto w roku 1920 z powołanych źródeł osiągnął dochód 40,000 mk. zapłaci podatek tylko od 20,000 mk., a podatek ten za cały rok 1920 wyniesiu 820 mk.

Ten, kto osiągnął dochód 100,000 zapłaci podatek od 60,000 mk., a podatek ten wyniesie 5070 mk.

Ten zaś, kto osiągnął dochód 150,000 zapłaci podatek od 105,000 mk., a podatek ten wyniesie 12,485 mk.

Na te postanowienia nowej ustawy zwraca się uwagę zwłaszcza tych osób i instytucji, które są w myśl Art. 89 ustawy obowiązane do potrącania podatku dochodowego z wypłaconych przez nich uposażeń służbowych, emerytur lub wynagrodzeń za najemną pracę, gdyż zmiany obecne uwzględnione być mają przy dalszem potrącaniu podatku dochodowego.

Izba Skarbowa.

Łódź, dnia 17 czerwca 1921 roku. 404—1

Tanio!

Chustki bawełniane oraz **towary** na bluzki i suknie damskie.

Południowa 8, Szmalewicz. 435—2

Ważne dla Pań!!

Pracownia sukien i okryć damskich
„Stanisławy".
Piotrkowska № 69.
Powierzone mi obstalunki wykonywam solidnie i punktualnie. Ceny przystępne.

Plac ze szopą

blizko kolei, możliwie z bocznicą, poszukrje wydzierżawić, ewent. kupić. Oferty pod „K. 393" do redakcji n. pisma. 93-3

Zaginął pies

rasy wilczo-owczarskiej w dniu 18 czerwca o g. 10 wiecz. Wiadomość o odnalezieniu podać Dowództwo Miasta, Sienkiewicza 24. 94-1

Kupuję

brylanty, biżuterję, złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby, garderobę. Płacę najwyższe ceny. Konstantynowska № 7, Z. Milich, pr. ofic., I p. 71—15

Dr. E. Szyldkret

Akuszerja i choroby kobiece
wznowił przyjęcia.
Pomorska (Srednia) 7.
10—19; 4—6.

Młoda wdowa

(izrael.) wyjedzie, jako gosposdyni lub pielęgniarka do chorej osoby udającej się do wód. Zna również massaże. Rekomendacje poważne, wymagania skromne. Oferty sub. „Energiczna" do „Głosu". 82—2

Dziewczęta

od 14—15 lat potrzebne są do lekkiej roboty papierowej. Zgłosić się do Nasielskiego, ul. Konstantynowska № 26. 99-1

O ród duży

w dobrym punkcie do wynajęcia na zabawy. Stoły i krzesła na miejscu. Wiadomość, Piotrkowska 17 (kino) od godz. 5—10 wiecz. 97—1

Młody, energiczny, zdolny człowiek

z wykształceniem uniw, (praw.), z praktyką bankową, korespondent polsko-niemiecki, znajomością buhalterji, utarty w świecie handlowym, posiadający wybitny zmysł orjentacyjny, przyjmie odpowiednią posadę. Łaskawe oferty pod „Habek" do adm. „Głosu P." 79—1.

Suknie letnie

kosztują 1850.— 2250.— i 2500.— w najpiękniejszym wyborze u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100. Filja № 160.

346—1

MASZYNY do pisania

pierwszorzędnych systemów i wszelkie dodatki. ARNOLD CHASINS, ul. Wólczańska № 37, róg Benedykta. 255—3

Dr. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece akuszerja.
Przyjmuje od godz. 4—6
Zielona 3.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłciowych.
Leczenie promieniami świetlnemi i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 p.p. Dla pań od 3—5 pp.

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: od 5—7 i pół w niedz. i święta od 11—1 po poł.
Benedykta № 1.

Dr. med. M. SKŁODOWSKA-FELAUER

Choroby kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 3 i pół do 5 i pół.
Rozwadowska nr. 1.
36—10

Dr. A. S. Tenenbaum

Zielona № 3.
Choroby wewnętrzne.
Godz. przyjęć: od 5 i pół do 7 po poł. 14—10

Dr. Artur Banasz

Chirurgja i urologja
(Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej)
przyjmuje od g. 5 do 7.
Moniuszki № 11.
26—3

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. A. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 54—13

INSTRUMENTA MUZYCZNE

wszelkiego rodzaju przyjmuje do reperacji fabryka instrumentów

Alfreda Lessiga
Nawrot 22.

Także kupuje używane instrumenta. 873-10

Nadeszły kolorowe etaminy i batysty

CH. MARKOWICZ i S-ka Piotrkowska № 37, podwórko. 237-5

Poszukuję do niezwłocznego nabycia

lokomobili 50 S.P.

w dobrym stanie zaraz do użytku. Spieszne zgłoszenia Inż. TRITT, Łódź, Grand-Hotel. 392—1

Dr. Wołyński

Choroby uszu, nosa i gardła.

powrócił.

Przyjmuje od 4—6 codz. Piotrkowska 121. 396—2

Ogłoszenia drobne

A!A! Meble z 3 pokojów w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 261—4, II p., front. 114-10

Buchalter, biuralista lub do interesu poszukuje posady. Wiadomość ul. Dzielna 20, Marjantz. 24-2

Do sprzedania dom, 46 mieszkań przy ul. Drewnowskiej 60, wiadomość u gospodarza. Pośrednictwo wykluczone. 17-1

Do roweru 2 opony i 4 kiszki „Kontinental", nowe do sprzedania. Franciszkańska № 60—25. 928—1

Dziewczynki do wyrobu pudełek i gilz są poszukiwane. Fabryka gilz, Zachodnia 66. 429—2

Fotograficzne aparaty „Gerca" sprzedam, kupuje, reperuje różne części i migawki. Zgierska 87, od 6-ej wieczór. 98-2

Inteligentna rodzina odda umeblowany pokój w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem. Oferty do admin. „Głosu" pod „J. B." 431—2

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Poddębinie, pod Tuszynem. Wiadomość Tylna 14, Skorka, lub na wsi. 23-2

Nauczycielka (z Rosji) z 8-kl. wykształceniem, władająca polskim i hebrajskim udziela lekcji. Cegielniana 66—47. 434—2

Nauczyciela elektrotechniki i matematyki poszukuję. Oferty do „Głosu" sub „Stefan". 22-2

Odnajmę pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem dla 2-ga osób lub małżeństwa. Wólczańska 41, m.21. 01-1

Poszukiwany majster pończoszniczy, z długoletnią praktyką. Oferty do „Głosu" sub. „O J." 07-1

Poszukuję subiokatorki, ewent. pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. 6-go Sierpnia 34 m. 22, III piętro. 321—2

Poszukuję pokoju z meblami lub bez. Oferty sub „Zaraz poszukuję" 2-1

Potrzebni szewcy na szpilkową robotę. Zgierska № 67. Płaca podług cennika. 430—3

Pokoju umeblowanego poszukuje młody, inteligentny i solidny kawaler. Zgłoszenia do „Głosu" sub „Kierownik fabryki". 06-2

Poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki lub podobnej. Swiadectwo z ostatniej pracy posiadam. Oferty pod „M. B". 303-3

Pies-wilk zginął 1 lub 2 czerwca. Zwrot za nagrodą. Zatrzymanie sądownie ścigane. Moniuszki 5, m. 6. 75—2

Student uniwersytetu Jagiellońskiego, rutynowany nauczyciel, ma jeszcze wolne godziny. Przyspasabia do gimnazjum. Zawadzka 25 m. 7. 05—8

Szukam roboty jakiejbądź. Oferty do Adm. pod „№ 5390". 90—1

Sprzedam dywan duży angielski, mały toaletowy „Smyrna". Piotrkowska 117—29. 432—1

Tapicer powrócił z wojska, przyjmuje wszelkie obstalunki, dekoracje i przeróbki, Nawrot № 8. 10—3

W Milanówku w pensjonacie Franciszkowej Lipiecowej „Chimera" są pokoje z całkowitem utrzymaniem 175—5

Z powodu wyjazdu do odstąpienia mieszkanie 8×10 łokci tamże meble do sprzedania. Siech. Baluty, Ceglana № 4 76—2

Zagubione dokumenty:

Ajzyk Fraub zgub. paszport, wyd. w Łodzi. 427—3

Cukierman Szlama Mordka zgubił paszport familijny, wyd. w Łodzi. 74—3

Dyrektor Henoch zgubił legitymację węglową, Piotrkowska 165. 88—1

Gat Aron zgubił kartę powołania rocz. 1896, oraz metrykę urodzenia wyd. w Łasku. 14-3

Grosmanówna Marja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 326—3

Garcowicz Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 335—3

Heinrich Oskar zgubił kartę powołania rocz. 1891 wyd. w P.K.U. 23-3

Kuliński Juda zgubił kartę węglową, Kilińskiego 99. 81—1

Kaliski Lajbuś zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę powołania roczn. 1991. 78-3

Kligsberg Hirsz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 329—3

Limkowicz Bronia zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 432—3

Lewkowicz Motel zgubił paszport rosyjski, wydany w Opatowie. 03-3

Łuczkowski Zygmunt zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 87-3

Ostrowscy Abram-Hersz i Szajndel zgubili paszporty polskie, wydane w Łodzi. 86—3

Piątkowski Roman zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie. 332-3

Selo Chajm zgubił kartę węglową, Nowomiejska № 6. 25-1

Skowrońska Marjanna zgubiła paszport wyd. w gm. Bratuszewice. 18-1

Smyczek Jan zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 336—3

Wiedemanowa Karolina zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 337—3

Wielgowolska Ryfka Chana zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 09—3

Młody człowiek

intelig., pracowity, z dobremi świadectwami poszukuje posady w fabryce lub w domu eksped. Oferty sub „W.K." do „Głosu"

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— Zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86